Dziś w numerze pełna tabela loterii (na stronie 6-ej)

# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna 1.50 z odb. w Adm. 1.95 z odn. do domu

10 gr.

Rok VII. Kraków, Niedziela 25 lipca 1937 r. Nr. 204

# To był najemny zbir

## który za judaszowe srebrniki dokonał zamachu?

Śledztwo w sprawie niedoszłego zamachu na pułk. Koca zatacza coraz szersze kręgi i należy się spodziewać, że w najbliższych dniach zostanie zakończone. Wówczas ukaże się oficjalny komunikat i położy kres wszelkim domysłom.

Z dotychczasowego dochodzena wynika, że ostatnie chwile przed zamachem cechował niezwykły pośpiech. Zamachowiec najprawdopodobniej przyjechał do Warszawy tego samego wieczoru, w którym dokonano zamachu. W stolicy prawie, że się nie zatrzymywał, a tylko udał się pociągiem do Świdra, gdzie znalazł się już w dwie godziny po przybyciu do Warszawy.

Jeśli by przypuszczenia te okazały się słuszne, wówczas jasnym stałoby się, że wszystkie przygotowania do zamachu, jak i niezbędne obserwacje musieli przeprowadzić wspólnicy zbrodniarza.

Coraz bardziej ustala się przekonanie, że zamachowiec był zwykłym najemnym zbirem, który miał dokonać zbrodni za judaszowe srebrniki.

Śledztwo w sprawie osoby zamachowca jest już prawie całkowicie ukończone. Zdołano już również niemal całkowicie odtworzyć przebieg zamachu, o czym podawaliśmy zresztą wczoraj. Obecnie władze starają się ustalić rolę, jaką odgrywali wspólnicy zamachowca i jego inspiratorzy.

W związku z tym przesłuchano w Warszawie i na prowincji cały szereg osób, spośród których osiem aresztowano. Początkowo trzymano ich w oddzielnych celach aresztu śledczego na Daniłłowiczowskiej w Warszawie, a następnie przewieziono ich do więzienia.

### Na miejscu wybuchu

Na miejscu wybuchu w Świdrach Małych władze jeszcze raz przesłuchały sąsiadów płk. Koca, którzy znajdują się pod wrażeniem zamachu i opowiadają ciekawe szczegóły, jakie poprzedziły zbrodnię.

Prof. Dziadulewicz to emeryt około 70 lat. Jest chory i z trudem się wysławia. Informacyj udziela jego małżonka, młodsza od niego o jakieś 10 lat.

W niedzielę około godziny 10 wieczorem oboje siedzeli przy aparacie radiowym, gdy nagle rozległo się gwałtowne ujadanie psów. Pani Dziadulewiczowa wywabiona ujadaniem psów wyszła na werandę. Nikogo jednak nie dostrzegła. Krzyknęła więc w stronę domniemanych łobuzów, zakłócających spokój nocy, aby poszli sobie precz i hałasowali gdzie indziej.

Psy uspokoiły się i przez kilka chwil nic nie zakłócało ciszy. Nagle rozległ się straszny huk i od bramy pułk. Koca powiało zapachem prochu.

### Tajemnicze strzały

Pani Dziadulewiczowa po raz drugi wybiegła na werandę i ujrzała dwóch biegnących mężczyzn, oświetlających sobie drogę latarkami elektrycznymi. Byli to oficjaliści pułk. Koca, którzy na pytanie staruszki: „Co się stało", odpowiedzieli, że nic szczególnego.

Poza tym państwo Dziadulewiczowie twierdzą z całą stanowczością, że wkrótce po wybuchu zaczęły gwałtownie ujadać psy w posiadłości pana Mejry, oddalonej o jakieś 500 metrów i równocześnie usłyszano strzały.

Podobne zeznanie złożył 17 letni chłopak wiejski, Władysław Galas.

Strzał słyszał również Antoni Marchewka. Zdaje mu się, że był to strzał oddany z rewolweru. Uzbroił wówczas Galasa w strzelbę i wróciwszy do ogrodu strzelił na postrach.

### Przed zamachem

Antoni Marchewka zeznaje, że nocy poprzedzającej zamach został wyrwany ze snu gwałtownym ujadaniem psów. Wyszedł do ogrodu i ujrzał jak ktoś krążył wokół parkanu posesji pułk. Koca. Wówczas wystrzelił dwa razy na postrach.

Śledztwo zajmuje się obecnie ustaleniem związku między tajemniczymi strzałami w posiadłości p. Mejry, a wybuchem. Należy zaznaczyć, że przez posiadłość pana Mejry najłatwiej dostać się na szosę, wiodącą do Świdra.

Z tego można wysnuć wniosek, że wspólnicy zamachowca uciekli tą drogą i osłaniali sobie ucieczkę strzałami rewolwerowymi. Po wybuchu zostali spłoszeni przez okolicznych mieszkańców, którzy wybiegli ze swych domów, i najkrótszą drogą skierowali się ku szosie.

Prasa zagraniczna wiele miejsca poświęca sprawie zamachu, podając nawet nazwisko zamachowca i środowisko, z jakiego pochodził. Władze sądowo-śledcze zaprzeczają jednak tym wiadomościom, twierdząc, iż nie odpowiadają one prawdzie.

Należy więc cierpliwie czekać na zakończenie śledztwa, które ustali wszystkie okoliczności zamachu i odpowie na niepokojące całą Polskę pytanie: Kim był zamachowiec i czyje judaszowe srebrniki popchnęły go do niecnej zbrodni?

Dopóki brak tej najważniejszej odpowiedzi, nie wolno lekkomyślnymi oskarżeniami zatruwać atmosfery społecznej, już i tak bardzo zmąconej. Prawda, choćby najbardziej okrutna, będzie mniejszym złem, niż jadem nienawiści przepojone kłamstwo.

## Krążownik zatopił nieznany statek

BARCELONA. Z Gerony donoszą, że krążownik powstańczy „Canarias" ostrzeliwał i zatopił nieznany statek handlowy u przylądka Begur. Baterie nadbrzeżne w Falanie dały w stronę krążownika ognia.

## Krwawe manifestacje w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. Wieczorem koło cerkwi św Sawy doszło do nowych manifestacji. Wygłoszono do tłumu szereg przemówień, występujących przeciwko konkordatowi i rządowi.

Z chwilą nadejścia posiłków żandarmerii doszło do starcia, w toku którego kilka osób zostało poranionych.

## Porażka Roosevelta w Senacie
### Projekt reformy sądownictwa pogrzebany

WASZYNGTON. Uchwała Senatu o odesłaniu projektu ustawy o reformie sądownictwa zapadła 70 głosami przeciwko 20. Plan reformy Sądu Najwyższego uważany jest za pogrzebany. Za odesłaniem do komisji głosowało 63 demokratów, 16 republikanów i 1 grariusz - labourzysta.

Porażka, jaką poniósł prezydent Roosevelt w Senacie, nie była poprzedzona żadnym głosowaniem. Sen. Johnson zapytał po prostu, w jaki sposób odesłanie projektu reformy sądownictwa odbije się na sprawie Sądu Najwyższego.

Logan, który złożył projekt ustawy, odpowiedział, że jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy, to sprawa jest skończona.

Chwała Bogu — oświadczył wówczas Johnson, wśród oklasków z trybun.

Członkowie komisji sądowej zapewniają, iż w ciągu 10 dni opracują nowy projekt ustawy, dotyczący tylko sądów niższych.

W ostatnich dniach za zgodą prezydenta Roosevelta wiceprzewodniczący komisji sądowej demokrata Darner usiłował naprożno doprowadzić do kompromisu i błagał ze łzami w oczach o wyrównanie sprzeczności poglądów.

## Krzyk kolegi zwiastunem śmierci

W kopalni w Siemianowicach wydarzył się tragiczny wypadek.

Na jednym z filarów w czasie ładowania węgla bryła odpadła ze stropu. W tym momencie jeden z młodszych górników krzyknął, ostrzegając swego towarzysza pracy Wincentego Kurka. Ten ostatni odskoczył od niezagrożonego miejsca tak nieszczęśliwie, że upadł, doznając złamania podstawy czaszki i ponosząc śmierć na miejscu.

Władze górnicze prowadzą dochodzenie.

## Sztandar Pana Prezydenta R. P.
### dla I batalionu morskiego

Pan Prezydent R. P. nadał nowy sztandar I baonowi morskiemu, stacjonowanemu na polskim wybrzeżu morskim.

Sztandar przedstawia z jednej strony wizerunek Matki Boskiej Swarzewskiej, po drugiej zaś stronie opatrzony jest odznakami 4-ch krzyżów wojennych i godłem Weyherowa i Pucka

## Zuchwały napad rabunkowy

W Pforzheim (Badenia) dokonano wczoraj niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Nie ujęci dotychczas bandyci napadli na posłańca jednego z dużych domów towarowych i zabrali mu teczkę, zawierającą 15.000 mk. Uciekający bandyci kilkakrotnie strzelili, raniąc obrabowanego posłańca.

## Naftowy patriotyzm brazylijski
### zakończył się na złudzeniach

RIO DE JANEIRO. Uwagę całego świata zwróciła na siebie akcja znanego pisarza brazylijskiego Monteiro Lobato, który oskarżając kompanie północno - amerykańskie o celowe działanie na szkodę Brazylii, zaś rząd brazylijski o karygodne niedbalstwo — twierdził, że w stanie Alagoas znajdują się bogate pokłady nafty i wzywał naród brazylijski do obrony jego słusznych, a zagrożonych przez ludzi złej woli, interesów.

W sprawie tej ogłosił przed kilku dniami minister rolnictwa rządu federalnego p. Odillon Braga obszerne sprawozdanie specjalnie dla zbadania tej sprawy wyznaczonej komisji, z którego wynika, że wprawdzie badania tej komisji stwierdziły w szybie próbnego wiercenia obecność gazów, pokrewnych ropie i zwykle wskazujących jej obecność, ale samej ropy nie wykryły.

Akcja, prowadzona, zapewne w dobrej wierze przez p. Monteiro Lobato, była bardzo na rękę towarzystwu „Companha Petroleo Nacional", której dyrektor i założyciel niejaki p. Edson Carvalho starał się w sensie materialnym wykorzystać „naftowy patriotyzm" brazylijski i zdołał nawet dla owej kampanii uzyskać wielkie kapitały ludzi prywatnych i subwencje rządu stanu Alagoas.

Miliony, włożone w prace owej „Companha'i" zostały zagrzebane w nieproduktywnych wierceniach i naraziły tylko imię uczciwego literata i łatwowiernego gubernatora stanu Alagoas p. Gosta Rego.

W ten sposób rozwiały się na podstawie autorytatywnych badań celowo rozszerzane pogłoski o znalezieniu nafty w stanie Alagoas.

## Samolot zderzył się z jachtem

W Kanadzie w porcie Halifaks nastąpił niezwykły wypadek zderzenia się samolotu z yachtem.

W chwili, gdy jeden z wodnosamolotów pasażerskich ślizgał się przed statkiem po wodzie, podpłynął nagle z boku prywatny yacht. Pilotowi udało się wprawdzie w ostatniej chwili wzbić w górę, ale nie dość wysoko i aparat uderzył o maszt.

W rezultacie yacht został uszkodzony, a hydroplan spadł do wody. Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

FRYBURG. Policja szwajcarska zaaresztowała dwóch studentów uniwersytetu fryburskiego, obywateli niemieckich pod zarzutem szpiegostwa. Dochodzenie w toku.

## Zgon prez. Jarosza

Wczoraj w godzinach rannych zmarł w Drohobyczu Rajmund Jarosz, właściciel Truskawca, prezydent miasta Drohobycza, prezes Polskiego Związku Uzdrowisk. Zmarły położył wielkie zasługi dla rozwoju zdrojownictwa polskiego.

## Zmiany w Sądzie sowieckim

MOSKWA. Agencja Tass donosi o mianowaniu komisarza przemysłu żywnościowego Mikojana wiceprzewodniczącym rady komisarzy ludowych Związku Sowieckiego. Jurkin został mianowany komisarzem ludowym sowchozów zboża i hodowli bydła. Mikołaj Bułganin otrzymał stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych RSFSR.

## Rozłam wśród komunistów

Z Litwy donoszą, że wśród tamtejszych komunistów nastąpił rozłam. Policja litewska zdobyła szereg materiałów, wskazujących na to, że komuniści litewscy podzielili się na trockistów i stalinowców. Pomiędzy obu grupami rozgorzała obecnie zawzięta walka.

## Zakazany lot do Moskwy

WASZYNGTON. Departament handlu odmówił rzekomo lotnikowi Mattern swego zezwolenia na lot do Moskwy ponad Biegunem Północnym. W motywach tej decyzji zaznaczono, iż projekt lotu posiada raczej zabarwienie sensacyjne, nie przedstawiając większego znaczenia dla rozwoju lotnictwa.

Mattern zamierzał wystartować do Moskwy 10 sierpnia.

# Nauczycielki na usługach przemytnika

## Przemycili klejnotów na sumę 13 milionów dolarów

Jak wielkie „powodzenie" może osiągnąć dobrze zorganizowana banda przemytników, pracująca bez przerwy kilka lat, można wywnioskować z pomyślnej akcji policji nowojorskiej. Policji nowojorskiej udało się zlikwidować międzynarodową bandę przemytników, która w ciągu siedmiu lat przemyciła przez granicę klejnoty wartości 13 milionów dolarów.

W jaki sposób udało się jej przez tyle lat prowadzić tak ryzykowną grę, bez zwrócenia na siebie uwagi władz?

Oszałamiającą tę okoliczność banda zawdzięczała doskonałej organizacji, dzięki której mogła usunąć wszelkie podejrzenia. Herszt przemytników kierował wielkim sztabem współpracownic, rekrutujących się z wszelkich warstw społeczeństwa: nauczycielek, wychowawczyń, pokojówek.

Należy zaznaczyć, że działalność tych pracownic całkowicie zadawalała herszta bandy. Podczas rewizji celnej zwróciły one uwagę urzędników na jakiś drobny przedmiot ze swego bagażu. Dzięki temu urzędnik widział w tych „wyrzutach sumienia" podróżnej niezbity dowód jej uczciwości i porzucał zamiar przeprowadzania dalszej rewizji w kufrze.

Każdego miesiąca przesyłano wielki transport klejnotów z Ameryki do Europy i z powrotem. Obecnie wyszło na jaw, że ośrodki bandy przemytników znajdowały się w Paryżu, Londynie, Brukseli i Nowym Jorku.

Na trop bandy wpadło się zupełnie przypadkowo: urzędnik celny na „Normandie" odkrył w podwójnym wieku ręcznej walizki pewnej młodej eleganckiej kobiety znaczną ilość brylantów, które według wszelkiego prawdopodobieństwa były przemycane. Podejrzenie to wkrótce okazało się słuszne. Wartość przemyconych brylantów równała się sumie 285.000 dolarów.

Policja amerykańska przy pomocy władz francuskich wszczęła energiczne śledztwo, które zostało zakończone pomyślnym wynikiem: w krótkim czasie przywódcy bandy jak i wszyscy członkowie zostali osadzeni za kratkami.

## Gdańsk szykanuje P. C. K.

### Zabroniono urządzanie wszelkich imprez

GDAŃSK. Władze gdańskie odmówiły oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku zezwolenia na urządzenie imprez dochodowych, jak zabawy, herbatki i t. d.

Stanowisko władz gdańskich ogranicza możność pracy Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku, gdyż drogą rozmaitych imprez mogła instytucja ta zdobywać środki umożliwiające jej prowadzenie swej charytatywnej działalności.

Polski Czerwony Krzyż w Gdańsku zajmuje się opieką nad niemowlętami i dziećmi, niesieniem pomocy materialnej i lekarskiej najbiedniejszym spośród Polaków gdańskich i utrzymuje „Kroplę Mleka".

## Burza na Wschodzie zażegnana?

### Nankin zachowuje narazie milczenie

TOKIO. Minister wojny Sugiyama oświadczył na wczoraj szym porannym posiedzeniu gabinetu, iż wycofywanie chińskiej 29-ej armii odbywa się normalnie bez incydentów, zgodnie z lokalnym układem i pod czujnym okiem władz japońskich.

Przedstawiciel japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył korespondentom zagranicznym, że w razie wykonania układu z 11 lipca, oraz 19 lipca zatarg byłby załatwiony w sposób lokalny.

Dodał jednakże, iż w razie zmiany polityki rządu nankińskiego, Japonia byłaby zmuszona wydać odpowiednie zarządzenie.

PEKIN. Przedstawiciel wojskowych władz japońskich w Pekinie oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, iż 37 dywizja chińska przeprowadza ewakuację Pekinu w myśl układu chińsko-japońskiego.

W prowincji Hopei nastąpiło odprężenie. W Chinach Północnych spodziewane są znaczne posiłki japońskie, ze względu na działalność wojsk nankińskich na południu Hopei.

NANKIN. Centralne władze chińskie zachowują stanowisko wyczekujące, dopóki nie otrzymają zupełnie dokładnych informacyj o lokalnym układzie, zawartym pomiędzy władzami japońskimi a przewodniczącym rady politycznej prowincji Czahar i Hopei Sung-Cze-Yuanem.

Dotychczas Nankin nie otrzymał dokładnego tekstu zawartego układu.

## Jubileusz króla armat

### 50 rocznica śmierci Alfreda Kruppa

14 bm. Niemcy, w szczególności Essen, obchodziły uroczyście 50-tą rocznicę śmierci Alfreda Kruppa, twórcy olbrzymich zakładów jego imienia w Essen.

Alfred Krupp urodził się 26 kwietnia 1812 r. w Essen jako syn skromnego i pracowitego rzemieślnika, który w roku 1810 założył odlewnię stali, zatrudniającą czterech robotników. Zakład ojca Alfreda Kruppa osiągnął w krótkim czasie wielkie powodzenie dzięki sekretowi specjalnego sposobu topienia stali.

Alfred Krupp odziedziczył po ojcu jego niewielki zakład i dzięki niezwykłym zdolnościom technicznym w połączeniu ze sprytem kupieckim doprowadził w krótkim czasie swoją stalownię do wielkiego rozkwitu.

Przekonawszy się, że jego doskonałe gatunki stali są bezkonkurencyjne, Alfred Krupp założył w r. 1847 fabrykę armat, która wkrótce stała się najsławniejszą w Europie. Z początku zatrudniał on tylko 100 robotników, po 25-ciu latach jego zakłady liczyły już 9.000 robotników, a większość państw świata zaopatrywała swoje armie w fabrykach Kruppa.

## Triumf 60-letniego weterana

### na zawodach kolarskich w Sztokholmie

W wyścigu kolarskim na dystansie Gathemburg — Sztokholm, który miał na celu uświetnienie kariery najstarszego kolarza szwedzkiego, Henrika Morena, sześćdziesięcioletni weteran odniósł niebywały triumf. Pokrył on dystans, wynoszący 511 km. w ciągu 20 godzin 32 minut i przybył do mety tylko o 3 godziny później od właściwego rekordzisty, liczącego 35 lat. Moren jest z zawodu szklarzem i mieszka w Sztokholmie. Odniósł on wiele zwycięstw w wyścigach kolarskich i zdobył sławę jako najtęższy kolarz w raidach długodystansowych.

## Brakuje dużych liter „S"

### we wszystkich drukarniach sowieckich

W wielu sowieckich dziennikach prowincjonalnych ostatnio zaczęto drukować imiona własne i nazwiska małą literą, przy czym wyjątków nie robi się nawet dla „najwyższych przedstawicieli władzy". Pociągnięty do odpowiedzialności red. dziennika na Północnym Kaukazie, objaśnił, że w drukarni brakuje dużej litery „S", wobec czego musi on używać w nazwiskach małej litery.

Inny dziennik „Droga Stalina" tłumaczy się tym, że zabrakło mu w kasztach cyfry „7" więc zastąpiono ją przez duże „S", której wobec tego zabrakło dla tekstu.

„Prawda" zgadza się z tym że drukarnie prowincjonalne niedostatecznie są zaopatrzone w czcionki. Ale jednocześnie dziennik stawia pytanie: dlaczegóż jednak w drukarniach brakuje właśnie duże „S", a nie innej litery?

## Tajna misja Gil Robblesa

RZYM. „Giornale d'Italia" w doniesieniu z Salamanki przynosi szczegóły rozmowy, którą gen. Franco odbył z byłym ministrem wojny Gil Robblesem i stwierdza, że według powszechnej opinii, panującej w kołach powstańców hiszpańskich, gen. Franco powierzył mu tajną misję bronienia interesu narodowej Hiszpanii w Londynie.

Dziennik wyraża przekonanie, że Gil Robbles odegra bardzo poważną rolę przy odbudowie nowego państwa hiszpańskiego.

## Rzeka zmieniła koryto

### przy pomocy 1.800 robotników

HAGA. Od pamiętnej powodzi spowodowanej wystąpieniem z brzegów rzeki Mozy w 1926 r. rząd holenderski nosił się z zamiarem zmiany koryta tej rzeki.

Ubiegłej zimy przystąpiono do robót, a obecnie Moza w pobliżu m. Balgoy, gdzie istniał zakręt została wyprostowana co skróciło ją na tym odcinku o 5 kilometrów.

Dokonane prace wpłynęły wydatnie na zmniejszenie bezrobocia, gdyż w robotach tych znalazło zatrudnienie 1.800 robotników. Uzyskano przytem setki hektarów żyznej ziemi.

Prace na odcinku m. Balgoy będą ukończone w 1938 r. Po zostanie tylko rozszerzenie koryta rzeki między miastami Mook i Grave. Całość planu regulacji rzeki będzie wykonana w przeciągu 10-ciu lat.

## Czarny biegacz Ameryki

### pobił fantastyczny rekord świata

Fantastyczny rekord świata, ustanowiony przed paroma dniami przez czarnego biegacza St. Zj., Woodruffa na dystansie 800 m. wynikiem 1:47 8 min., uzyskany zotsał na zawodach panamerykańskich w Dallas (stan Texas) w nast. okolicznościach;

Woodruff zgóry zapowiedział, że zaatakuje rekord świata. Obok niego startowali — rekordzista tego dystansu — Elroy Robinson, nadto — Rose Bush i Bill Sayan.

Zaraz po starcie zawiązała się zacięta walka między wszystkimi zawodnikami. Na 300 mtr. cała czwórka biegła prawie razem. W tym momencie zerwał się Robinson, ale Woodruff odpowiedział na atak. W ostatniej rundzie na czoło wysunął się Woodruff, zwiększając tempo, które wytrzymał tylko Robinson, pozostali dwaj odpadli. Robinson raz jeszcze próbował na ostatniej prostej wysunąć się na czoło, lecz — bezskutecznie. Na taśmie Woodruff zostawił za sobą Robinsona o 10 mtr.

# Pełny sukces pracowników

## w firmie „Standard-Nobel"

Czternastodniowa akcja pracowników umysłowych i robotników w f-e Standard - Nobel została zakończona pełnym sukcesem. Umowa, kończąca zatarg, zawarta między dyrekcją firmy a Związkiem Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych, zawiera szczegółowe warunki przejścia pracowników do f-my Vacum Oil, która przejęła agendy Standard Nobla.

Pracownicy otrzymali w pierwszym rzędzie gwarancję dodatkowych odpraw (poza świadczeniami ustawowymi), których wysokość została określona na 2/3 jednomiesięcznych poborów za każdy rok pracy.

Jak wiadomo, Standard Nobel początkowo proponował jedynie 1/3 miesięcznych poborów. Należy przytem zaznaczyć, że odprawy te otrzymają zarówno pracownicy umysłowi jak i robotnicy. Ponadto, pracownicy, którzy posiadają 10 lat pracy uzyskali 6-cio miesięczne wymówienia, zamiast 3-ch miesięcy. Wreszcie osoby na stanowiskach kierowniczych — 4 i pół miesięczne wymówienia zamiast 3-ch.

Powyższe warunki dotyczą zarówno tych, którzy w związku z fuzją zostaną zredukowani, jak i tych, którzy przejdą do Vacuum Oil. W stosunku do tych ostatnich wypłata odpraw nastąpi w momencie ewentualnego odejścia z firmy Vacuum Oil z tym jednak, że wysokość odprawy nie może być zmniejszona.

Solidarna akcja pracowników umysłowych i robotników przyniosła przeto pełny sukces strajkującym. W stosunku do warunków umowy zbiorowej, zawartej ostatnio przez pracowników bankowych, stanowi ona również znaczny postęp. Wyjątkowe korzyści, dzięki solidarnemu współdziałaniu z pracownikami umysłowymi, osiągnęli robotnicy, których odprawy zostały ustalone według poziomu pracowników umysłowych z reguły zawsze wyższego.





### NASZE DZIECI

— Czemu płaczesz moje dziecko?

— Bawimy się w podróż do bieguna, a ja mam być Eskimosem i wypić całą butelkę tranu

## Wesoły kącik

# Białe spodnie

Do restauracji wszedł mężczyzna w nieskazitelnie białych spodniach. Podszedł do wolnego stolika, odsunął krzesło, długo i starannie wycierał je chusteczką, po czym dopiero usiadł ostrożnie i tą samą chusteczką otarł spocone czoło.

— Dzień dobry, panie Gold! — przysiadł się do stolika jakiś znajomy. — Wygląda pan na bardzo zmęczonego.

Pan Gold westchnął ciężko.

— O jej, to ja jestem zmęczony!.. Ja się jeszcze nigdy tak źle nie czułem, jak ostatnio.

— Zdrowie nie dopisuje?

— Nie... Zdrowie w porządku.

— Tylko co pana tak męczy?

— Białe spodnie.

Pan Gold spojrzał ponuro na dolną część swego ubrania.

— Pan nie ma pojęcia, jak białe spodnie męczą. Człowiek żyje w ciągłym strachu. Ja się boję usiąść, ja się boję oprzeć, ja się boję położyć, żeby nie poplamić spodni. Byle co i już na białych spodniach jest plama.

— Więc po co pan nosi, jeżeli to pana męczy?

— Muszę... Zakochałem się w pewnej tancerce i ona tego wymaga. Powiedziała mi kategorycznie: „Elegancki mężczyzna nosi latem białe spodnie".

Nie wie pan? Człowiek zakochany ulega kobiecie... Więc kupiłem sobie białe spodnie. I od tego momentu nie mam chwili spokoju. Pan sobie nawet nie wyobraża, jak ja się męczę!.. Przez te spodnie zupełnie zaniedbałem interes. Boję się wejść do własnego sklepu!

— Dlaczego?

— Bo ja handluję oliwą. Hurt — beczkami. A czy można w białych spodniach wliźć w oliwę?

Nic w ogóle nie mogę zrobić! Tylko chodzę i pilnuję, żeby nie poplamić spodni...

Znajomy słuchał z zainteresowaniem wynurzeń pana Golda

— A jak ta tancerka? — spytał — Czy ocenia choć pańskie poświęcenie? Jest dla pana łaskawsza?

Pan Gold wzruszył ramionami.

— Nie wiem. Ostatnio wcale do niej nie chodzę.

— Jak to? Słyszałem przed chwilą, że jest pan zakochany?

— Miłość, miłością, a spodnie spodniami. Ja się boję do niej chodzić. Ona się strasznie smaruje, maluje, szminkuje... To nie jest kobieta do białych spodni! Pan u niej gdzieś usiądzie w garderobie, pan się oprze o toaletkę i już ma pan farbę na spodniach... Eh! Co ja cierpię przez te portki, to przechodzi pojęcie.

Żale pana Golda przerwało zjawienie się kelnera.

— Czym mogę szanownemu panu służyć?

Pan Gold oblizał się.

— Zjadłbym coś pożywnego Od rana nic w ustach nie miałem. Co macie świeżego?

— Może zraziki w pomidorowym sosie?

— W sosie?! — żachnął się pan Gold. Czy pan nie widzi, że ja noszę białe spodnie?! Tylko bez sosu! Jeszcze by tego brakowało, żeby mi sos kapnął na spodnie! Daj mi pan coś takiego, co nie plami.

Kelner bezradnie rozłożył ręce.

— Hm... Wszystko plami proszę pana.. Chyba tylko czysta woda...

— To daj pan czystą wodę... — jęknął pan Gold. I z miną męczennika zwrócił się do znajomego.

— Czy pan widzi, jak ja się morduję? Nawet jeść mi nie wolno.

Napoleon Sadek

# Terroryści ukraińscy hulają na Kresach

## Pierwsze posiedzenie Sejmu podczas sesji nadzwyczajnej

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu trwało zaledwie 5 minut. Posiedzenie otworzył wicemarszałek Sejmu Podoski, który odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zamknięciu nadzwyczajnej sesji „wawelskiej" oraz o otwarciu obecnej.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji prawniczej oraz do komisji rolnej rządowe projekty ustaw, po czym odczytano 4 interpelacje, przyjęte do laski marszałkowskiej.

Pos. Żyborski zgłosił interpelację w sprawie akcji terrorystycznej na terenie pow. podhajeckiego.

Interpelacja głosi, iż w ostatnich miesiącach w powiecie tym objawiła się agresywność ludności ukraińskiej wobec społeczeństwa polskiego, przy czym agresywność ta wzrasta z każdym dniem.

Widomym znakiem są zorganizowane akty terroru bojówek ukraińskich, w szczególności w tych miejscowościach gdzie ludność polska jest w mniejszości.

Interpelacja przytacza m. in. następujące charakterystyczne wypadki: zniszczenie godła państwowego w szkole w Justynówce, w Murzyłowie, zniszczenie portretów Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta, chorągwi państwowej, zamordowanie w dniu 9 czerwca we wsi Stadnicy osadnika polskiego Jana Tomasika, ponieważ nie chciał sprzedać swojej ziemi Ukraińcom.

Dnia 23 czerwca w Dryszczowie dokonano zamachu na komendanta posterunku policji, w Taurowie zamordowano komendanta Związku Strzeleckiego.

Podając te fakty do wiadomości prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych zapytuje interpelant co Rząd zamierza zrobić, celem zapewnienia na naszych ziemiach bezpieczeństwa życia i mienia ludności polskiej. Co zamierza uczynić, celem ukrócenia apetytów nieodpowiedzialnych kierowników polityki ukraińskiej, którzy traktują każdy akt wyrozumiałości Rządu jako objaw słabości, oraz jakich środków zamierza użyć Prezes Rady Ministrów celem zapewnienia na tych terenach konsekwentnej polityki narodowościowej.

Dalej zapytuje interpelant Prezesa Rady Ministrów czy znaną mu jest odezwa do narodu ukraińskiego, podpisana m. in. przez ukraińską parlamentarną reprezentację, a brzmiąca jak następuje:

„Ukraiński narodzie! Na twojej ziemi wróg. Zbrojne hordy Moskali, Lachów, Czechów i Rumunów hulają bezkarnie, rabując twoje skarby. To wszystko im jeszcze mało. Oni chcą wydrzeć tobie pradziadowską ziemię, chcą ciebie zrobić dziadem, na ukraińskiej ziemi chcą osiedlić mazurską hołotę.

Ukraiński narodzie! Nie dawaj ziemi Mazurom. Stawaj w organizacji riadyborców, za ukraińską ziemię, ukraiński rząd. Wiedz, że nie pomoże ci nikt, ani komuniści, gdyż oni są za Rosją Sowiecką, ani socjaliści, gdyż oni są za Rosją socjalistyczną. A ty stawaj za Ukrainą.

Sprawiedliwy ład na Ukrainie zaprowadzi tylko ukraińska narodowa rewolucja, wzmocni się ukraiński rząd. Gospodarzem na Ukrainie będzie wtedy ukraiński naród, kiedy twoi synowie staną w szeregach ukraińskiego wojska, pod państwowymi ukraińskimi sztandarami.

Pos. Żyborski zapytuje jakie konsekwencje zamierza wyciągnąć prezes Rady Ministrów wobec podpisanych pod tą odezwą organizacji, których podburzająca akcja na terenie Państwa Polskiego sprowadza w wyniku swoim wypadki wyżej przytoczone.

Ponadto wpłynęła interpelacja pos. Światopełk-Mirskiego w sprawie zwolnienia miast od nadmiernych ciężarów pożyczki Ullena, pos. Gotlieba w sprawie wypadków częstochowskich oraz pos. Brauna w sprawie szkolnictwa ukraińskiego.

# Reforma rolna na G. Śląsku

## Sejmowe komisje przystąpiły do pracy

Bezpośrednio po plenarnym posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie komisji rolnej.

Rozpatrzono dwa rządowe projekty ustaw: o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej i o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Obszerniejsza dyskusja rozwinęła się jedynie przy pierwszym projekcie ustawy. Mówcy wskazywali na specjalne warunki rolne na G. Śląsku.

Podnoszono, iż drobni dzierżawcy byli gnębieni przez pruskie ustawy. Chłopi na skutek prześladowań pruskich utracili swoją ziemię, która przeszła w posiadanie wielkiej własności. Obecnie należy im wyrównać tę krzywdę tym bardziej, że wytrwale walczyli o polskość.

Pos. Żeligowski podniósł, że należy w jak najszerszym zakresie wykonać reformę na G. Śląsku, gdyż chłopi, biorąc udział w powstaniu, wierzyli, iż po przejściu G. Śląska w ręce polskie otrzymają z powrotem niegdyś utraconą ojcowiznę.

Pos. Kopeć zgłosił rezolucję która wzywa rząd do opracowania projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców, przy czym nadmiernie płacony czynsz przez długie lata, powinien być zaliczony na poczet ceny kupna.

Obie ustawy zostały przyjęte w brzmieniu rządowym z drobnymi poprawkami natury stylistycznej.

Na komisji prawniczej rozpatrzono rządowe projekty ustaw o zniesieniu fideikomisu ks. Pszczyny oraz o języku urzędowym na terenie Sądu Okręgowego w Katowicach.

## Zamach bombowy

ALEPPO (Syria). Wczoraj w na przy wejściu do domu, w którym nocy wybuchła bomba podłożona, rym zamieszkiwał brat syryjskiego ministra spraw zagranicznych. Odłamki bomby poraniły kilkoro dzieci. Jak sądzą, zamach ten powstał na tle osobistym.

## Jacht króla Karola

W czasie pobytu w Londynie król Karol rumuński kupił jacht „Nahlin", który należał do lady Yules. Na pokładzie tego jachtu książę Windsoru odbył podróż ubiegłego lata na Morzu Adriatyckim. Jacht ten o pojemności 1500 ton, należy do największych tego rodzaju statków spuszczonych na wodę od czasu wojny światowej.



## RADIO

**Sobota 24 lipca.**

6.15 „Kiedy ranne". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Wykorzystajmy doświadczenia poletkowe" — pogadanka. 12.25 Orkiestra Wileńska. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.30 Kapela Ludowa. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Tajemnice jezior Puszczy Rudnickiej — pogadanka. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wiązanki operetkowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.05 „W rytmie raz, dwa, trzy.— Koncert. 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd rolniczej prasy 21.05 Muzyka lekka i taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości

**WARSZAWA II (Mokotów).**

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.06 Wirtuozki polskie (płyty). 15.00 Życie kulturalne stolicy. 15.05 Zespół salonowy. 16.00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Muzyka lekka. 23.00 „Rozkosze letniska" — monolog. 23.15 Muzyka



# Za 3 miesiące koniec wojny?

NOWY JORK. Ambasador hiszpański de Los Rios, reprezentujący rząd w Walencji, powracając do Stanów Zjednoczonych oświadczył dziennikarzom, iż zakończenia zatargu hiszpańskiego można oczekiwać za trzy miesiące, lub po upływie okresu dłuższego od roku.

Wszystko, zdaniem jego, będzie zależało od stanowiska rządu brytyjskiego. Jeżeli rządowi brytyjskiemu uda się doprowadzić do wycofania ochotników, wojna domowa może być zakończona w ciągu trzech miesięcy. Jeżeli plan brytyjski zakończy się niepowodzeniem, wojna będzie bardzo długo trwała.

# Z hiszpańskiego frontu walki

MADRYT. Wczoraj późnym wieczorem baterie powstańcze zaczęły ostrzeliwać centrum miasta. Liczne pociski padły na ulice Alcala i Martin de Cubas.

Jeden z pocisków wybuchł w pobliżu tramwaju, zabijając 8 osób, a raniąc około 20-tu.. Bombardowanie trwało pół godziny. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

SALAMANKA. — Według brzmienia komunikatu oficjalnego wczoraj po południu wojska powstańcze zajęły Priego Guadalaviar oraz inne ważne punkty na odcinku Albarracin. Operacje doprowadziły do zajęcia wioski Torres. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Wieczorem odparto kontrataki skierowane na wioskę Rama Castilla.

Natarcie wojsk rządowych na odcinku madryckim skierowane na Cuesta de la Reina zostało odparte z wielkimi stratami dla atakujących.

# Procesy przy drzwiach zamkniętych

## odsłaniają zdziczenie ostatnich czasów

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Grudziądzu toczyły się dwa procesy przy drzwiach zamkniętych, które obrazują zdziczenie obyczajów w dobie obecnej oraz zanik moralności u wykolejonych jednostek.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiedli ojciec i córka. Konstanty Chylmański i jego nieletnia córka, Marta. Akt oskarżenia zarzucał Chylmańskiemu, że utrzymywał kazirodcze stosunki z córką.

Sąd skazał wyrodnego ojca na półtora roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat, a Martę ukarał napomnieniem, biorąc pod uwagę jej młody wiek i całokształt stosunków rodzinnych.

Po ogłoszeniu jawności i po odczytaniu wyroku, przewodniczący sądu, sędzia dr. Piskor, w ostrych słowach napiętnował czyn skazanego, podkreślając, że Konstanty Chylmański, będąc ojcem kilkorga dzieci, i znajdując się na utrzymaniu ciężko pracującej żony, postępował niegodnie jako człowiek i jako mężczyzna, oraz zgrzeszył nie tylko przeciw prawu państwowemu, ale nawet i Boskiemu.

Chylmański wyrok przyjął ze spokojem.

W drugiej sprawie na ławie oskarżonych zasiedli bracia: 17-letni Feliks i 22-letni Franciszek Balewscy, oskarżeni o utrzymywanie stosunków kazirodczych z 10-letnią siostrzyczką. Również i w tej sprawie postępowanie dowodowe odbywało się przy drzwiach zamkniętych, tylko ogłoszenie wyroku było jawne.

Sąd skazał Feliksa Balewskiego na rok więzienia, biorąc jednak pod uwagę jego młody wiek zawiesił mu karę na trzy lata. Starszego zaś Balewskiego skazał na półtora roku bezwzględnego więzienia.

**Juliusz Morawski**

# Musisz mnie kochać!...

## Wzruszające dzieje miłości dziewczyny z ludu do arystokraty

Z tajemniczych powodów hrabia Tudziewicz musiał poślubić niemiłą sobie podobno bogatą Klarę Demską. Chciał jednak zostać jej mężem tylko z nazwy, co młodą małżonkę doprowadzało do silnego wzburzenia. Tudziewicz był bowiem zakochany w biednej dziewczynie, Hance Czernównie, która zdradę ukochanego wzięła mocno do serca i powzięła pewne plany. W tym celu zawarła przyjaźń z przyjacielem Tudziewicza, Antonim Notylskim.

Do tych myśli skłoniła ją przypadkowo napotkana Sybila Gojek, podająca się za wróżkę.

Demscy opłątali hrabiego Tudziewicza dla podejrzanych celów, gdyż hrabia nie wiedział, że w Ameryce żyje jego ojciec, który uciekł z Polski przed wielu laty w dość niezwykłych warunkach. Jeden z braci Demskich — Tomasz, czuwał w Ameryce nad starym hrabią, wmawiając w niego, że syn jego nie żyje.

Ale Dembski i jego siostra Klara oczekiwali skutków małżeństwa, ale... nie mogło ich być. Sprawa ta sprowadziła do Polski Tomasza.

Obydwaj bracia postanowili wymusić na Klarze współżycie z przyjacielem wróżki Gojkowej, panem Antonim.

Pewnej nocy Tudziewiczowi udało się dostać kompromitujące go dokumenty i spalić je. Udał się zaraz do Notylskiego z prośbą, by ułatwił mu porozumienie z Hanką.

Hanka tego dnia tajemniczo zniknęła.

Kiedy Hanka ocknęła się, czuła że powieki ma jakby z ołowiu. W głowie jej szumiało, w ustach miała jakiś nieprzyjemny posmak.

Powoli, z trudem uprzytomniała sobie, co się z nią dzieje.

— Pewnie mi się coś śni — sformułowała pierwszą wyraźniejszą myśl. — Naokoło ciemno... To noc.

Uniosła z wielkim wysiłkiem powieki i w jej oczy uderzył szary blask.

— To dzień? — zdziwiła się.

Udało jej się otworzyć oczy szerzej i spojrzenie jej padło na brudny, spękany, niski sufit. Przyglądała mu się ze zdumieniem.

— Co to jest? — zadała sobie pytanie.

Z ledwością poruszyła głową, przesunęła się wzrokiem po nagich również brudnych ścianach, malowanych w jakieś potworne kwiatki czerwone i niebieskie. Spojrzenie jejześlizgnęło się jeszcze niżej i zatrzymało się na niewielkim drewnianym stole, który kiedyś był pomalowany białą olejną farbą.

Coraz bardziej zdumiona przyjrzała się opartemu o ścianę krzesłu na trzech nogach, stojącej również pod ścianą krótkiej ławie z heblowanych desek, pociemniałych od długiego używania, wreszcie jeszcze dwom stołom, podobnym do pierwszego, i krzesłom. Pokój sprawiał wrażenie jakiejś ubikacji najbrudniejszej knajpy w małym miasteczku.

Mimo, że wszystkie członki ciążyły jej nieznośnie, że głowa opadała wtył, Hanka dźwignęła się. Spostrzegła, że leży na brudnym połatanym materacu. Najmniejszy jakiś ruch powodował chrzest i skrzypienie zardzewiałej widocznie siatki tapczana pod materacem. Nie mogąc opanować obrzydzenia, jakie ją ogarnęło, zsunęła się z trudem i czepiając się oburącz najbliższego stołu usiadła na ławie.

— Gdzie ja jestem? Co to za pokój? Jak ja się tu znalazłam? — pytała samą siebie coraz bardziej zaniepokojona.

Małe, opatrzone kratą okno, było zasłonięte grubą szarą od brudu i popstrzoną przez muchy firanką. Podniecona niepokojem już sprawniej poruszyła się i dotarła do okna. Odsunęła firankę i zobaczyła o dwa metry od okna mur z gołych cegieł, poczerniałych od wilgoci, gdzie niegdzie zachlapanych wapnem i smołą.

Zawróciła więc od okna i ruszyła ku drzwiom. Na deskach drzwi jakaś niezbyt wprawna w pisaniu ręka porobiła ohydne napisy i jeszcze bardziej ohydne nieudolne rysunki. Wśród tych „dzieł" plugawej fantazji widniały imiona i daty, niektóre wyskrobane czymś ostrym, inne wycięte scyzorykami, zaopatrzone dopiskami ołówkiem lub kredkami, dopiskami, które wywołały na twarzy Hanki rumieńce wstydu i oburzenia.

Chwyciła za klamkę i usiłowała otworzyć drzwi. Ledwie jednak poruszyła kawałkiem zardzewiałego żelaza, wysunęło się ono z otworu. Hanka osadziła je z powrotem, drzwi jednak nie mogła otworzyć. Zapukała najpierw ręką, a później zaczęła coraz silniej uderzać żelazem w deski. Co pewien czas przerywała, nasłuchując, czy nie dobiegną jej uszu odgłosy kroków, albo głosów ludzkich. Naokoło jednak panowała cisza.

Jej mózg pracował coraz bardziej gorączkowo. Przypomniała sobie już wszystko: niepokój jej wzrósł.

— Gdzie moja torebka? Gdzie ten list Wita? — rozglądała się po pokoju.

Zmęczona próżnym dobijaniem się do drzwi, siadła na drewnianej ławie i starała siebie samą uspokoić jakimkolwiek wyjaśnieniem:

— Zrobiło mi się niedobrze, kiedy stanęłam przy samochodzie. Trzymałam w ręku list. Nie zdążyłam go przeczytać. Pociemniało mi w oczach, złapałam za rękę tego szofera... A potem?

Potem nie pamiętała nic więcej, ale...

— Może odwiózł mnie tu — wyjaśniała sobie, — a sam pobiegł do lekarza, przestraszony moim zemdleniem... Z czego jednak mogło mi się zrobić tak słabo. Nie wysypiam się? Ależ z takiego powodu nie zemdlałabym chyba. Może jestem zdenerwowana?... Od paru dni czułam się taka podniecona...

Usiłowała nie dopuścić do swej świadomości podejrzeń bardziej niemiłych.

W miarę jednak przedłużającego się oczekiwania na jakiś znak życia mieszkańca czy mieszkańców ohydnej izby, niepokój Hanki potęgował się. Nie próbowała się już uspakajać.

— To jakiś podstęp! — myślała. — Kto jest jego sprawcą?... Ten szofer był tylko narzędziem, wypełniał czyjeś polecenie. A wydać je mógł tylko jeden z Demskich, albo obydwaj razem. Po co? Gwałt?

To przypuszczenie przejęło ją lodowatym chłodem i od razu nasunęło dzielnej dziewczynie myśl o obronie do ostateczności. Jej spojrzenie zatrzymało się na kawałku żelaza, zardzewiałej części klamki. Jeden jej koniec był nieco zaostrzony, dopasowany do wydrążenia drugiej części z otworem do przecięcia gwoździa, który widocznie wypadł kiedyś. Zacisnęła palce na tym niepozornym przedmiocie, który postanowiła użyć jako broni i zadawać nim ciosy choćby śmiertelne, jeśli ktoś ośmieli zbliżyć się do niej.

Próbowała jeszcze raz otworzyć drzwi, podważyć je żelazem, ale mimo starości, mimo, że nieco trzeszczały, trzymały zbyt silnie, by wątłe siły Hanki mogły je wysadzić z zawias.

Zmęczona próżnym wysiłkiem, jeszcze nieco oburzona, siadła znów na ławce.

Nie mogła jednak długo usiedzieć: zaczęła się przechadzać po izbie, omijając stoły i krzesła, zbadała kraty, które okazały się mocne i ani drgnęły, choć szarpała nimi z całych sił.

Odpoczywała trochę i znów majstrowała przy drzwiach badając, na co są zamknięte, czy nie uda się jednak otworzyć je. Wszystko naróżno.

Wróciła więc do okna, sprawdziła, że ramy okienne były przybite gwoździami do futryn i okno nie było przeznaczone do tego, by kiedykolwiek je otwierać. Weszła więc na parapet i spróbowała pchnąć górną cześć, przesuwając ręce pomiędzy kratami. To się udało.

Wsunąwszy twarzyczkę, ile tylko zdołała, pomiędzy kraty, zaczęła wołać:

Proszę otworzyć! Zamknęli mnie tu! Proszę otworzyć! Czy jest tam kto?! Otworzyć! Otworzyć! — wołała jak mogła najgłośniej.

Nikt nie zjawił się jednak pod oknem, ani też nikt nie odpowiedział na coraz rozpaczliwsze jej wołania. Zachrypnięta i spocona zeszła wreszcie, żeby nieco odpocząć. Nie orientowała się zupełnie, jak długo przebywa w zamknięciu: nie miała bowiem zegarka. Widziała jednak, że w izdebce stawało się coraz ciemniej.

Potęgujący się mrok nastrajał coraz gorzej nieszczęsną dziewczynę. Rozglądała się po kątach, w których gęstniała ciemność. Wiedziała przecież, że jest zupełnie sama, że nikt się tam nie kryje, ale podniecona wyobraźnia posuwała jej majaki złoczyńców, czyhających na nią.

Wreszcie w izdebce zrobiło się tak ciemno, że nie widziała nic na krok przed sobą. Przytulona całym ciałem do zimnej ściany trwała w oczekiwaniu.

To oczekiwanie w ciszy i ciemnościach stało się zrazu nieznośne, potem męczące, wreszcie potworne aż do obłędu!

Naraz za drzwiami rozległy się kroki. Serce Hanki zaczęło się tłuc niespokojnie.

**Dalszy ciąg jutro.**



**Nowozamianowany przez Marsz. Czang-Kai-Szeka, dowódcą 29 armii pekińskiej i głównodowodzącym północnych wojsk chińskich, gen. Fengyuhsiaug.**

**Nowela**

# Marzenie o szczęściu

Już się ściemniło, gdy Kasia i Joasia wracały do domu. Dostarczyły do miasta towaru i teraz wolnym krokiem kierowały się w stronę rodzinnej wsi.

Ich droga wiodła przez dzielnicę willową, gdzie wznosiło się wiele wspaniałych nowowybudowanych domów. Z jednej z willi dobiegały śmiechy, śpiewy, muzyka. Obie młode dziewczęta wiejskie zatrzymały się przed żelazną bramą i przez kraty przyglądały się zabawie wytwornego towarzystwa.

— Jak wspaniale! Jest tu tak pięknie jak w bajce! — wykrzyknęła Joasia. — Marzę o tym, aby posiadać podobną willę. Kiedy będę mogła nazwać takie cudo swoją własnością!?

— O czym też mówisz,—roześmiała się Kasia. W jaki sposób możesz dojść do posiadania podobnej willi.

Joasia nic nie odpowiedziała. W milczeniu szła obok Kasi. Jej młode serce było wypełnione niejasnymi życzeniami i barwnymi nadziejami. Przez pewien czas dziewczęta szły w milczeniu. W końcu odezwała się Joasia:

— Jak szczęśliwi muszą być ludzie mieszkający w takiej willi. My teraz musimy wracać do naszych ubogich smutnych chat gdzie co dzień musimy siedzieć pochylone nad robotą, aby pracować dla tych ludzi.

— Co ci się nagle stało, Joasiu? — zapytała zdumiona Kasia przyjaciółkę.

— Kasiu, czuję, że nie zawsze będę siedziała pochylona nad robotą. Jakiś głos wewnętrzny mówi mi, że jeszcze kiedyś będę mieszkała w podobnej willi.

***

To czego tak silnie pragnęła owej księżycowej nocy Joasia, spełniło się. Czasem marzenia dziewczęce stają się rzeczywistością. Pewnego dnia gdy wyjątkowo piękna dziewczyna dostarczyła towaru do miasta, zwrócił na nią uwagę pewien stary niezwykle bogaty Anglik Zagadnął Joasię i oboje po krótkim czasie doszli do porozumienia. Anglik zaznaczył, że jeszcze nigdy nie widział piękniejszej dziewczyny i oświadczył, że jest gotów spełnić wszystkie jej życzenia. I dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie ta wspaniała willa, na którą ładna dziewczyna owej księżycowej nocy tak tęsknie spoglądała, stała się jej własnością.

Obecnie piękna dziewczyna wiejska miała okazję sama urządzać wesołe zabawy w swej willi. Bez wahania opuściła narzeczonego, młodego tkacza Michała, przyjaciółkę Kasię i chatę rodzicielską.

Przez kilka lat Joasia korzystała ze wszystkich radości i przyjemności, jakie może ofiarować życie. Ale gdy pewnego wieczoru obrzuciła spojrzeniem wspaniały widok, roztaczający się z tarasu jej willi, przebiegło jej przez umysł, że istnieje inny wspanialszy świat niż ten tutaj w willi, u boku starego astmatycznego Anglika.

Nagle z szosy dobiegła ją pieśń. Były to dobrze jej znane dźwięki. Pieśń tę sama niegdyś śpiewała, nawet podczas tej księżycowej nocy, gdy wracała z Kasią do wsi.

Teraz, po raz pierwszy ogarnęła ją chęć, aby ujrzeć swoją małą wioskę, narzeczonego Michała, przyjaciółkę Kasię i chatkę o niskim dachu...

Następnego dnia, idąc za głosem serca, udała się do swej miejscowości rodzinnej. O zmierzchu dotarła do wsi. Dzwony na Anioł Pański przyjęły ją swą smutną melodią. Czuła się tutaj doskonale. Znała każdy pagórek, każdą chatę, każdą ulicę. Ukradkiem zerkała w stronę tej chaty, w której przyszła na świat, w której wychowała się i w której mieszkali rodzice do śmierci. Przy tym małym okienku bardzo często siedziała, snując marzenia o szczęściu, bogactwie i wspaniałościach.

Obecnie marzenia te stały się rzeczywistością. Była otoczona bogactwem i wspaniałościami. A mimo to jak chętnie usłyszałaby ciepły głos Michała... i radosny śmiech Kasi.. Jeszcze raz przeżyć te wszystkie miłe wspomnienia, które łączyły ją z tą miejscowością...

Szybko zapadały ciemności Księżyc skrył się za chmury Serce Joasi było wypełnione bolesnym smutkiem.

Z chaty, w której niegdyś mieszkała, dobiegł ją wesoły śmiech. Joasia podeszła do okna i zajrzała do wnętrza. Bawili się tam, śmiejąc się ze szczęścia, Michał i Kasia z małym chłopczykiem, z ich dzieckiem!

Joasia oparła się o drzwi i zaczęła rzewnie płakać...

# Kalendarz dnia

**24 LIPIEC**

**Sobota.**
**Matki Boskiej Miłosierdzia,** Kingi, królowej, Krystyny.
**Słowiański:** Kunegundy.
**Słońca wsch.:** 3.44, zach. 19.40.
**Księżyca wschód:** 19.39, zach. 4.51.

**HISTORIA PODAJE:**

1633 Hetman Koniecpolski zwycięża Tatarów pod Sasowym Rogiem (n. Prutem).

1917 Słynna bitwa ułanów płk. Mościckiego pod Krechowcami.

**PRZYSŁOWIA:**

„Dobra wieść, kiedy niosą jeść".

**KTO NIE WIE, ŻE:**

W Ameryce Półn. w stanie Michigan, są następujące miejscowości o polskiej nazwie, Gniezno, Kraków, Pawłowski, Poland, Posen, Pulaski (2 osady), Połoskey (od Połocki), Sandusky, Sobieski.



**HUMOR CODZIENNY:**

**Wyjątek z listu..**, i w końcu proszę cię moja żono: Przyślij mi twoje pantofle. Potrzebne mi są właściwie nie twoje pantofle, lecz moje pantofle, ale gdybym ci napisał „moje pantofle", to byś przeczytała „moje pantofle" i zrozumiała, że idzie o twoje pantofle i przysłałabyś mi twoje pantofle. Dlatego pisze twoje pantofle, abyś czytając „twoje pantofle" zrozumiała, że idzie o moje pantofle i wysłała mi moje pantofle".



# W małej republice liliputów

## Najciekawsze atrakcje światowej wystawy w Paryżu

Mała republika liliputów, która na wystawie paryskiej nie tylko rozbiła swe namioty, a wybudowała prawdziwe domy, składa się z obywateli 9 różnych krajów: 5 Włochów tworzy tam przeważającą większość. wielojęzyczną mniejszość stanowią zaś 4 Niemcy, 4 Amerykanie, 4 Bułgarzy, 3 Polacy, 2 Czesi, jeden Austriak, jeden Anglik i jeden Francuz.

Gdy wkroczyłem na terytorium liliputciej republiki i oświadczyłem, że chcę rozmawiać z burmistrzem małego miasteczka, zakomunikowano mi, że burmistrz znajduje się na rewii mód. Podeszłem do domu, który był tak wielki, że z okna drugiego piętra mogłem zaglądać do wewnątrz. Pośrodku małego pokoiku na podium stała urocza mała modelka, która z całym wdziękiem swej płci prezentowała zebranym małym panom i paniom suknie długości 50 centymetrów. Co kilka chwil modelka znikała i ukazywała się znów w innej sukni z tablicą umieszczoną na plecach, na której była wymieniona cena sukni. Ujrzałem paradę maleńkich pyżam, dolnej bielizny, sukien, kostiumów, płaszczy i futer. Odbywała się ona w ten sam sposób co na rewii mód wielkiej wytwórni krawieckiej.

Organizator rewii - dyktator mody w lilipucim świecie — wyjawił mi tajemnicę rewii mód. Lilipuci, mieszkający w parku rozrywkowym na terenie wystawy, posiadają te same żądania, co my, normalnie zbudowani ludzie. Małe kobietki również lubują się w pięknych sukniach. Z tego też względu zwrócił się do pewnej wielkiej paryskiej wytwórni, prosząc aby urządziła rewię mód. Przedsiębiorstwo to bardzo chętnie zgodziło się na tę propozycję, dowiedziawszy się jednak, że musi prezentować suknie długości 50 i 75 centymetrów, znalazło się w kłopotliwej sytuacji, ponieważ nie posiadało tak maleńkiej modelki. Zupełnie przypadkowo właściciel przedsiębiorstwa dowiedział się, że na południu Francji mieszka pewna kobieta wysokości 70 centymetrów, która zna się na modzie. Udał się więc tam, zaangażował ją w charakterze modelki i urządził rewię mód na terenie wystawy.

W końcu udało mi się nawiązać rozmowę z patriarchą republiki lilipuciej. Burmistrz liczy 73 lata, posiada 86 centymetrów wzrostu i nigdy brzytwa lub nożyk do golenia nie dotknęły jego twarzy. Jego broda jest wspaniała i byłaby okazała nawet dla mężczyzny o normalnym wzroście. Liliput zna cały świat i rozmawia 11 językami. Nie daje się długo prosić i udziela mi wywiadu.

— Najważniejsze, co mam panu do zakomunikowania — oświadczył — jest to, że 5 razy byłem żonaty, 3 razy z kobietami, że tak powiem mojej rasy i 2 razy z wielkimi kobietami, z których jedna ofiarowała mi syna, liczącego 162 centymetry wzrostu. Mieszka on w Szkocji i jest kierownikiem wielkiego domu towarowego.

Byłem już przed laty wielką atrakcją Paryża. Po wieży Eiffla byłem największą atrakcją paryskiej wystawy w roku 1900. Byłem wówczas młody i pewna Amerykanka zakochała się we mnie. Pobraliśmy się i udaliśmy się do San Francisco, tam założyłem elegancki lokal, w którym przebywała najlepsza publiczność. W roku 1906 porzuciła mnie żona. Przedsiębiorstwo szło bardzo marnie i pewien bogaty Chińczyk zaproponował, abym każdego wieczoru bił się w ringu z mężczyzną mego wzrostu. Byłem słynnym bokserem. Może mi pan wierzyć, że niejednokrotnie walczyłem z wysokimi mężczyznami, którzy lękali się ciosu mojej pięści.

Pewnego wieczoru, gdy walczyłem w ringu z pewnym Malajczykiem, wielkie trzęsienie ziemi nawiedziło San Francisco. Gmach, w którym odbywały się zawody, legł w gruzach. Nikt z 2000 tysięcy widzów nie uszedł z życiem. Tylko ja i Malajczyk uniknęliśmy śmierci. Zawdzięczaliśmy to chyba naszemu niskiemu wzrostowi. Zostaliśmy wciśnięci między dwa wielkie mury. Gdybyśmy byli dłużsi, zostalibyśmy niechybnie zmiażdżeni. Dopiero po dwóch dniach znaleźli nas tam żołnierze, którzy brali udział w akcji ratunkowej.

# 10 najpiękniejszych kobiet świata

## Polka znajduje się na dziewiątym miejscu

Wielkie paryskie salony mód ułożyły listę 10 najelegantszych kobiet świata.

Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje księżna Windsoru. Ubiera się ona z tak wyrafinowanym smakiem, że bezsprzecznie może uchodzić za „niekoronowaną królową mody damskiej".

Paryscy krawcy zachwycając się gustem księżnej Windsoru, mają do tego specjalne powody. Przed swoim ślubem bowiem zamówiła u nich nie mniej niż 100 sukni i 40 kapeluszy.

Na drugim miejscu znajduje się młoda księżniczka Kaputthala, córka hinduskiego maharadży. Młoda kobieta dopiero od dwóch lat nosi szaty europejskie i mimo to ubiera się z wielką elegancją. Jej ulubionymi kolorami są niebieski, biały i czarny.

Trzecia na liście jest księżna Kentu. Pięknie się ubiera, ale zdaniem krawców paryskich „nosi zbyt długie toalety".

Czwarte i piąte miejsce zajmują żona milionera amerykańskiego, pani Harrisson - Williams, oraz małżonka argentyńskiego multimilionera i właściciela stajni wyścigowej, Martineza de Hoz.

Szóste miejsce w tych szczególnych zawodach zajmuje małżonka najbogatszego człowieka na świecie, Agi Khana, która, jak wiadomo, była przed zamążpójściem zwykłą sprzedawczynią w cukierni w Grenoble.

Na ostatnich miejscach są: holenderska baronowa Krieger Amerykanka, pani Gilbert Miller, księżna Poniatowska, oraz wiedenka, małżonka barona Eugeniusza Rotschilda.

Tych 10 kobiet zresztą zasługuje na uznanie paryskich krawców, ponieważ w ciągu roku 1936 wydały w stolicy Francji na toalety nie mniej niż 500.000 dolarów.

# Latający hotel

Największa i najbardziej popularna na świecie fabryka samolotów, Douglas Aircraft Company, której zakłady znajdują się w Santa Monica w Kalifornii, buduje obecnie pierwszy latający hotel. Wzniesie się on po raz pierwszy w powietrze w początkach grudnia. Nowy typ samolotu podczas dziennych lotów weźmie na pokład 40 pasażerów, a podczas nocnych 30, przy tym wszyscy pasażerowie otrzymają wygodne łóżka. Latający ten hotel będzie posiadał czytelnię zaopatrzoną w bufet i bar, palarnię, salę do kart oraz tualety i garderobę.

Przeciętna szybkość na godzinę tego hotelu, który zostanie zaopatrzony w cztery motory, będzie wynosić około 300 kilometrów. Na pokład weźmie on z sobą tak wielki zapas benzyny i smarów, że będzie mógł przelecieć 3200 kilometrów bez lądowania.

Pierwszy samolot tego typu będzie kursował na linii Holandia — Indie Holenderskie. Obecnie napłynęły dalsze zamówienia z Holandii jak i z innych krajów i fabryka musi pracować na trzy zmiany, aby móc na czas dostarczyć samoloty.

Jeszcze ciekawsze są przygotowania, jakie czyni fabryka do lotów transatlantyckich. Pracuje się obecnie nad potężnym samolotem stratosferycznym, który mógłby latać na wysokości 10.000 kilometrów z przeciętną szybkością 600 kilometrów na godzinę. Kabiny byłyby hermetycznie zamknięte.

# Tłumaczenie snów

**P. STORCZYK MARYLA.** Otrzyma Pani upominek. Łzy będą, lecz szybko obeschną. Kazimierz myśli o Pani.

**P. ZULEJKA 293.** Znalazła by Pani odpowiedź na swój list, przeglądając uważnie dział „Tłumaczenie snów".

**„ENTUZJASTKA 5".** Szczęśliwa cyfra: 3 Może Pani grać na loterii. Talizman: pierścień z aquamariną. Zalepione słowa przeczytałem: że Pani nie wiedziała, iż jestem młody i t. d. Ale cóż z tego za wniosek?

**P. „WODOCIAK".** Pochwalam Pańskie zamiary emigracyjne. Gdyby to się Panu udało, byłby Pan szczęśliwy. Charakter pisma zdradza wytrwałe dążenie do celu i systematyczność, oraz rozsądek.

**P. KRYSIA Z SOLCA.** Praca zarobkowa wyjdzie Pani na dobre. A mąż tym będzie Pani wierniejszy, im mniej będzie Pani o niego zazdrosna.

**SG. N. B. Nr. 26.** Opisany sen przepowiada szczęście. Będą zaszczyty lub pochwały. Pieniądze nadejdą. Sny opisane w drugim Pańskim liście wróżą rozmowę z mężczyzną w mundurze, zarobki jakieś, rozmowę o polityce i szczęśliwą liczbę: 126. Proszę wystrzegać się blondyna średniego wzrostu, który jest Panu nieżyczliwy.

**P. Ola Kasztelanka.** Umrze w tym roku ktoś z dalszych znajomych. Ujrzy Pani osobę na wysokim stanowisku. Sen p. Nataszy wróży powodzenie w poczynaniach i spotkanie z brunetem.

**P. Sikorska.** Będzie zmiana mieszkania, termin na razie nie mogę oznaczyć. Sprzeczka domowa. Zwiększone zarobki. Smutek chwilowy.

**P. Hanka 5.** Pozna Pani Karola. List nadejdzie lub papier urzędowy. Spełni się życzenie.

**Salwator, Kraków.** Będzie rozmowa z mężczyzną w mundurze. Szatyn odwiedzi Panią. Zamiar urzeczywistni się. Ktoś z osób bliskich zachoruje (niegroźnie).

**P. „Em-Jot".** Zabawa będzie. Kłopot pieniężny. Rozmowa z Bronisławem. Wzruszające spotkanie.

**P. „Winia 5" (?).** Młodzieniec w mundurze jest Pani życzliwy. Będzie Pani na jakimś zebraniu. Ktoś będzie czynił Pani wyrzuty. Szczęśliwa cyfra : 6

# *Na małej wokandzie...*

# Między narzeczonymi

## czyli: „Niewłaściwy pocałunek"

*(A. E.) Panna Wandzia aż pokraśniała z zadowolenia, gdy w słuchawce telefonu zabrzmiał głos jej narzeczonego.*

*— Czy to ty Wandeczko?*

*— Ja. A czy to Kazio?*

*— Sie wie. Akuratnie na urlop przyjechałem, ale niedługo już ze wszystkim będę wolny.*

*— To klawo!*

*— Już mi się cholernie ckni bez ciebie, Wandziu moja!*

*— A bo to można mężczyźnie wierzyć? Zalewasz pewnie?*

*— Żeby mnie ciężki wyrok spotkał, że nie zalewam. Insze to może picują, ale ja nie taki.*

*— A ożenisz się ze mną?*

*— Jak tylko wojskowy mondur zrucę. Jeszcze przed ślubem perfony ci różne zafonduję, kwiatki także samo ładne kupię, róże, konwulsje...*

*— A kapelusz z frajeramy?*

*— Kapelusz musowo. Będziesz w niem fasonu zadawać, jak Marlena Wytrych!*

*— Kaziu...*

*— A co?*

*— Możebyś wdepnął? Akuratnie nikogo w domu nie ma.*

*— Już się robi. Widzisz, Wandziu, jak ci dobrze? Ja to musiałem iść do wojska, a do ciebie wojsko same przychodzi.*

*— Przyłaź prędzej, Kazik!*

*— Już walę, Wandziu, tylko odwieszę telefon. Sierwus! Całuję cię w tubkę!*

*Widocznie panna Wandzia przesłyszała się i wzięła „tubkę" telefoniczną za coś gorszego, gdyż pan Kazio po przybyciu do ukochanej, zastał drzwi zamknięte.*

*Łomotał w nie dobrą godzinę. Obrażona panienka nie myślała jednak otwierać, natomiast zdenerwowani hałasem sąsiedzi sprowadzili policjanta, który spisał panu Kazimierzowi protokół.*

*Wynikła z tego sprawa sądowa. Panna Wandzia, która w międzyczasie pogodziła się z narzeczonym, broniła go na rozprawie jak lew, jednak pan sędzia skazał hałaśliwego młodzieńca na dwa dni aresztu.*

# W CZTERY OCZY

## Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

# Praca daje niezależność

**P. I. M. pisze nam: „Mając lat 16, wyszłam za mąż za wdowca, o 18 lat ode mnie starszego i mającego syna, będącego od naszego ślubu u rodziców nieboszczki żony mego męża. Co miesiąc prócz bielizny, ubrania i książek posyłam mu pieniądze. Niestety, życie moje stało się od dnia ślubu pasmem udręk i cierpień moralnych. Nie mogę pojąć charakteru mego męża. Często się upija, awanturuje, podejrzewa o zdradę. W pierwszym roku naszego pożycia, gdy byłam w odmiennym stanie, mąż zamykał mnie w kuchni, gdzie nie było nawet na czym się położyć. Zabrał mi nawet ściereczkę, którą sobie podłożyłam pod głowę na stole. Bił mnie, by mu ugotować zupy, której nie jadł, a była wtedy godzina trzecia nad ranem. Oczywiście, gotowałam, choć prócz łez, nic nie widziałam.**

**Przeżyłam do dziś z mężem 9 lat. Czterokrotne porody i tyleż poronień okropnie mnie wyczerpało. Stale byłam obarczona dziećmi i chorobami. Moja choroba nigdy męża nie kosztowała, bo wtedy bywałam u matki, która wszystko sama załatwiała.**

**Podczas rozwiązania mąż też mi robił awanturę i wcale do mnie nie przychodził, nie dowiadując się o zdrowie moje ani dziecka. Dwoje dzieci mi umarło. Zostały dwie dziewczynki, które widzą postępowanie ojca i wylęknione drżą razem ze mną. Mąż mój znalazł sobie kawiarnię, którą utrzymuje stara metresa, była kochanka jakiegoś starego dziada, który miał cegielnię. Przebywa tam stale od g. 5 pp. do północy.**

**Gdy zapytuję, dlaczego my same musimy wciąż pokutować w domu, odpowiada: „Ty nie jesteś warta ją w... pocałować. Nie podoba ci się, to zabieraj dzieci i idź sobie ode mnie. Twego posagu nie przepijam. Ty mi żałujesz picia, a ja ci szubienicy nie żałuję. „Gdy dwa tygodnie leżałam w szpitalu, mąż mnie ani razu nie odwiedził. Natomiast wyjeżdżając na zjazd, zabrał ze sobą siostrę sługi właścicielki kawiarni. Ileż razy musiałam nocować u znajomych albo w nocy zabierać dzieci i iść do rodziców, sponiewierana.**

**Nie mam nikogo, kto by sie za mną ujął. Co robić, by życie było dla mnie nie tylko cierniami usłane? Przecież nie jestem stara. Ale już tyle przeżyłam i przecierpiałam męki i bólu serca... Inaczej sobie życie przedstawiałam, a tak mi strasznie dokuczyło, że gdyby nie moje maleństwa, z przyjemnością wolałabym zginąć, aniżeli być na łasce męża i mieć każdy kawałek chleba przeklęty, dlatego, że on na niego pracuje.**

**A czyż moja praca domowa, której jestem oddana oddawna, nie jest nic warta? Jak mam postępować, by życie moje się zmieniło?"**

✱

Wydaje mi się, że dobrze by było, by Pani znalazła sobie jaką pracę zarobkową. Domowa praca Pani niewątpliwie jest wiele warta, ale jest uważana przez mężów za coś naturalnego i niezbędnego. Praca samodzielna dałaby Pani niezależność materialną, a stąd i duchową. Wydaje mi się, że to wzbudziłoby większy szacunek ze strony Pani. Niech Pani spróbuje tego sposobu.

# Potworny morderca inżyniera

## skazany na dożywotnie więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbył się proces Edwarda Kopfa, b. technika elektrowni spółki „Giesche" w Janowie, oskarżonego o to, że 29 stycznia b. r., zamordował wystrzałami z rewolweru i szeregiem uderzeń tępego narzędzia swego przełożonego dyrektora elektrowni ś. p. inż. Michała Skrzywana, a następnie zabrał swej ofierze 980 zł w gotówce, zegarek i inne przedmioty.

Ponadto Kopf oskarżony jest o fałszywe oskarżenie przed sędzią śledczym i prokuratorem mechanika tej elektrowni Władysława Gąsiora o rzekomy współudział w zbrodni.

Motywem zbrodni miały być rzekome szykany, jakich miał doznać Kopf ze strony swego zwierzchnika. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Stodolak. Oskarżał podprokurator Horoziecki, bronił adwokat Wilhelm Holmokl - Ostrowski z Warszawy. Imieniem wdowy i dzieci po zamordowanym powództwo cywilne za krzywdy moralne wnosił adwokat Zbisławski z Katowic.

Na rozprawę wezwano 10 świadków w tym dwóch lekarzy, jako biegłych. Po załatwieniu formalności trybunał rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonego, który w zasadzie przyznaje się do zbrodni, odpierając zarzut morderstwa rabunkowego. Na pytanie trybunału oskarżony daje miejscami odpowiedzi niedorzeczne.

Po całodziennej rozprawie sąd ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżony Kopf został skazany na karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

Dla wdowy po ś. p. Skrzywanie sąd przysądził powództwo cywilne za krzywdy moralne w wysokości symbolicznej złotówki.

Sąd zmienił kwalifikację, odstępując od tezy morderstwa rabunkowego.



# Turysta runął w przepaść

## Obywatel czechosłowacki ofiarą Tatr

W czwartek około godz. 10 turyści zdążający przez Rysy na słowacką stronę zawiadomili ze schroniska na Bagu po słowackiej stronie Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Zakopanem, że w drodze przez Rysy zauważyli około godz. 8-ej rano zsuwającego się zlebem turystę, który runął w przepaść.

Wysłane bezwłocznie pogotowie pod kierunkiem p. Oppenheima dotarło do miejsca katastrofy i stwierdziło, że ofiarą Tatr padł obywatel czechosłowacki dr. Oskar Vitak, lat 50, prokurator z Bratisławy. Turysta, schodząc z Rysów do Czarnego Stawu nad Morskim Okiem zboczył z właściwej ścieżki i próbował zejść zasłanym śniegiem zlebem, który już niejednokrotnie spowodował katastrofę. Tu prawdopodobnie dr. Vitak pośliznął się na śniegu i po zjechaniu około 350 m. runął w przepaść, zabijając się na miejscu.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zniosło zwłoki do Morskiego Oka, skąd zostały one przewiezione do Zakopanego.

# Oszukali Lipca w lipcu

## i to w dodatku na żniwach

Znany kupiec zbożowy Stefan Lipiec, zamieszkały w Grochowie pod Warszawą, dowiedział się od pośrednika Izydora Apfelbauma, że właściciel majątku ziemskiego w powiecie błońskim, Przełęcz-Witanowski, wydaje za mąż córkę i poszukuje pieniędzy. Pragnie on sprzedać zboże, częściowo już zżęte, częściowo na pniu bardzo tanio, byle zaraz pieniądze wpłynęły.

Lipiec zgodził się nabyć zboże i w tym celu udał się z pośrednikiem do jednej z cukierń na placu Teatralnym, gdzie nastąpiło spotkanie z ziemianinem. Targu dobito bardzo prędko, Przełęcz-Witanowski sprzedał 500 ton żyta po 17 zł. i pszenicy 200 ton po 22 zł. za centnar. Wpłacił zadatku 2000 złotych i 200 zł. prowizji dla pośrednika. Tyleż otrzymał Apfelbaum od sprzedawcy.

Następnego dnia Lipiec, jak się umówił z ziemianinem, pojechał do jego majątku dla obejrzenia zboża i ukończenia tranzakcji. Niestety, majątek, który miał stanowić własność Przełęcz-Witanowskiego, należy do kogo innego, właściciel jego o żadnej tranzakcji nic nie wie i nazwisko Przełęcz - Witanowskiego jest nieznane w powiecie.

Oszukany kupiec przyjechał do Warszawy i zameldował o oszustwie policji. Apfelbauma aresztowano. Ale twierdzi on, że nie zna owego rzekomego ziemianina, wiedział, że to jest oszustwo, bo chciał zarobić i przyjmuje na siebie wszelką winę. Apfelbauma osadzono w więzieniu.

# Zabił dozorcę majątku

## przyłapany na kradzieży złodziej

Dozorca majątku Łochocin w powiecie lipnowskim wyszedł w pole dla kontroli ... ciężko poranionego tępymi narzędziami. Odwieziony do szpitala w kilka godzin potem zmarł.

Jak ustaliło dochodzenie, zabił go niejaki Ignacy Karpiński znany w okolicy złodziej z pól. Dozorca Kazimierz Terebiński chwycił go na kradzieży. Karpiński napadł go i zabił kamieniami.

Zabójcę aresztowano.

# Pożar w obozie Cyganów

## strawił mienie i skarb wójta Iwana

Pod Krośniewicami rozłożył się obozem tabor cygański, należący do wójta Iwana Charlasza. W namiocie wodza znajdowała się cygańska kasa pancerna w postaci pierzyny, w której ulokowane były pieniądze w banknotach, w sumie 2000 złotych i walizeczka z papierami wartościowymi na sumę kilku tysięcy złotych.

Wskutek zaprószenia ognia powstał w taborze pożar, który został wprawdzie ugaszony, ale tabor wodza z wyżej wymienionym skarbem spłonął doszczętnie.

# Pełna tabela loterii

## 4-ty dzień ciągnienia 2-ej klasy 39-ej Lot. Państw.

### I i II ciągnienie

### GŁÓWNE WYGRANE

1 stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr.: 90447.

Zł. 10.000 na nr-y: 37558 39481

Zł. 2.000 na nr.: 139611

Zł. 1 000 na nr-y: 81773 96356 113839 124605

Zł. 500 na nr-y: 16693 89373 158758

Zł. 400 na nr-y: 10215 40644 52444 80240 82612 89053 96118 97121 135766 137425 160356 169581 170536

Zł. 250 na nr-y: 3697 18925 29267 44088 46668 86272 87653 109337 113867 121294 123009 124461 131592 135488 147724 166110 167607 179469 180303 193328

Zł. 200 na nr-y: 4721 8925 18519 18609 25756 34568 42454 45706 53111 81041 84055 113007 113937 114643 116219 116809 127433 146912 173981 180344 190103

### Wygrane po zł 150

87 668 736 993 1296 433 2283 367 3394 866 4718 5042 476 753 6568 7228 717 849 8838 9092 301

10801 11500 12018 141 365 13280 601 14224 15341 642 767 16165

20183 783 22141 23126 350 24442 27129 155 227 82 643 29080 374

30272 382 660 31231 573 930 32592 702 997 34953 36752 764 805 37081 165 348 38554 720 876 911 39300 999

40021 123 619 41030 470 42290 3 324 534 638 783 44131 84 431 45917 46324 47384 426 48394 436 572 986 49505 896

50159 67 312 432 871 990 54039 70 567 55299 704 56609 57738 58207 59079 226 336

60650 63 61040 156 337 62053 137 236 417 723 61 63416 31 563 607 64495 740 65306 520 67032 126 68159 459 69475

70862 972 8 71893 72920 73028 446 900 74098 202 424 725 32 75643 76098 78720 54

80298 621 81277 372 978 82379 83047 969 84142 398 852 73 85242 428 86308 785 868 923 87418 839 88085 645 89093 97 141 329

9240 848 902 93866 94563 868 95368 755 83 96099 249 744 97600 98174 527 891 99489 730

100340 101126 853 102092 767 103016 482 669 104063 28 576 606 950 105093 307 582 683 106227 542 108770 109251

110268 446 511 111189 913 112021 410 18 113151 594 114166 783 958 116725 117643 118301 423 503 119571 793

120116 432 121381 769 122235 124761 125806 126549 703 915 127715 853 128716 129058 375 636 703 81 809

130668 131109 595 767 132023 93 100 799 887 922 133199 226 53 421 134157 135342 63 813 137316 584 891 138245 139077 107

140998 142156 143272 144158 431 854 146252 916 147092 206 607 148821 149234 300 923 78 602

150393 742 151176 632

153338 956 154171 410 524 155103 712 884 157335 606 827 158225 489 662 159270 400 565 843

161862 16257 163217 765 164112 435 853 90 165101 168133 167980 168741 169235 725

170950 231 666 932 171855 172754 918 173422 835 862 174301 827 175154 378 785 176017 177413 679 938 178200 655 179098 833

180161 446 47 50 570 181478 182390 561 183438 647 998 184272 926 186318 187112 822 917 188025 635 189680 792 085

190283 500 191622 192572 193731 802 194139

### Wygrane po 50 zł

1 71 273 426 682 853 1033 1097 505 872 2032 211 3385 759 883 4356 713 81 5116 187 984 627 59 90 601 838 7192 313 578 8088 91 [illegible] 379 528 9211 350 457 576 629 791 9..

10042 77 215 447 601 870 11202 500 12263 80 528 787 995 13502 54 690 721 14141 321 528 647 757 818 922 15199 314 436 38 15134 42 683 750 17287 690 18462 925

20372 20808 937 21053 380 798 874 999 22014 240 613 737 23574 798 962 24004 939 25057 227 94 440 27442 28342 509 91 29011 267 831

30459 95 31151 366 873 32099 770 864 33417 858 34542 720 36174 683 37552 558 38011 886 39425 853

40070 82 256 404 567 644 41309 715 94 42404 43059 429 587 44457 540 653 954 45578 46175 399 423 852 47092 905 48100 71 371 6 495 683 811 95 901 49813

50086 223 644 775 51603 894 52745 883 53218 335 432 752 950 54748 55564 774 56137 514 615 863 934 57037 177 820 58286 93 477 677 830 900 59445 63

60162 724 800 61018 286 554 923 62030 268 413 502 63519 683 64100 373 83 577 680 777 65223 325 435 938 60 74 66419 676 68083 112 21 289 919 69731

70273 387 436 657 71039 51 225 72193 281 73407 757 842 84 74112 67 205 842

76185 306 584 700 861 77079 200 459 73 520 79115 752

80774 862 988 81332 553 82085 232 500 83072 26 593 706 8 1 31 85162 85697 942 87053 141 476 655 88082 194 556 89011 403 719

90769 91226 513 657 701 934 92161 639 750 95 93868 94105 358 452 71 95330 661 828 96846 79 97725 32 98823 976 99124 444 639 740

100675 762 815 101737 869 952 102109 70 471 538 837 57 964 103438 602 951 84 104035 105157 685 106220 343 541 600 756 107484 108447 801 42 109426 545 697

110070 511 34 764 823 33 91 111009 80 613 112253 524 113464 627 114080 115224 472 625 851 116531 716 117813 118508 119267 457 616 952

120307 571 86 121002 370 640 122597 123834 124010 29 272 458 125768 126062 328 486 558 690 793 869 127313 432 672 965 128723 129152 393 414 549 710 34

130230 131112 387 769 132210 17 565 134002 100 60 348 90 99 135757 136380 557 92 93 137356 758 883 138458 632 909 139039 905

140202 308 761 141058 142429 821 143005 529 750 835 144555 145342 145534 147793 822 148523 732 149035 504 605 781 997

150174 452 635 776 151744 162110 572 153263 752 154045 155053 213 591 156793 815 157047 158457 535 845 169394 442 938

160174 452 639 778 161744 162110 572 163263 752 164046 165053 213 591 166793 815 167047 168167 533 845 169394 442 938

170181 278 171522 172433 629 173627 701 174035 480 508 175317 634 176125 845 177539 178128 535 179374 605

180055 724 181151 746 70 182210 861 183571 803 184791 185053 234 518 186091 187346 495 595 617 992 188180 189052 243 83 677 955

190032 525 191003 426 623 826 925 192715 881 997 193975 194058 393 425 89 565 664 937

### Ciągnienie III

### Wygrane po zł 150

1070 3240 5772 803 55 10022 258 930 12025 407 14047 15693 721 18412 19213 75

20221 21883 23503 629 24006 63 29241

30722 31457 32617 35037 303 37391 79 38230 45 696 39528

40447 41052 43708 976 47960

51403 903 55408 739 55482 57596 58504 59517 259 914

60049 120 598 61162 253 657 63426 67210 493 69175 215 718

70385 737 964 71023 73323 95 846 74019 421 75548 76530 77351 507 53 846 78251 590

80585 85593 879 87451 88036 73 89652

90147 343 92981 94372 678 95693 805 976 97921 98503

100410 572 856 101107 544 103298 104825 105477 105072 725 108885 109789

110273 618 112878 114308 116930 117020 119383 525

120502 121738 123535 124614 125449 125358 127308 944 128365 129015 378

130528 920 132243 64 634 135520 137393 482 581 138190 846

140732 141006 144533 145798 148056 584 617 14948 890

150311 151259 152453 153035 154532 807 156058 60 411 688 924 157008 422 506 158001 109 529 798

161820 162359 882 164300 165395 166493 168292 458 169601 858

170129 171490 749 815 26 172234 403 173292 175393 834 55 946 950 177575 178599 179172 720

180264 181208 182245 184088 458 186353 188381 189348 949

190356 193135 194626 817

### Wygrane po zł 50

311 415 822 1980 96 2168 256 3612 793 4156 445 72 925 5639 6215 800 7556 612 8532 734

10005 11013 55 298 12590 743 13244 311 15017 993 16652 17350 18095 493 521 19764

20725 21841 23740 24042 495 659 27351 479 29841

30780 31018 369 629 32466 255 33491 34594 35155 36151 442 37421 760 38920 39345

40019 478 41037 42525 44021 45023 47499 48504

51100 304 917 52825 53984 54446 55835 56249 57651 67 59855

60582 622 61253 981 62058 335 504 63048 604 970 64145 681 65517 67671 68687 69233 841

71173 803 976 72987 73509 74528 928 75099 407 76045 77539 63 761 78552 843 77465

80327 82270 350 831 73 83198 84968 85704 85590 87104 204 305 79

91039 884 94856 95262 493 848 97060 409 52 734 99054 346 840

100410 101237 798 102087 339 517 20 103370 104324 432 875 105253 87 107223 425 935 108375 84 109256 387 110217 465 112503 664 75 113078 675 114830 63 116675 763 117014 118368 119053 122523 125410 909 125235 507 837 127049 318 407 577 128535

130070 422 533 131447 903 133882 507 134117 399 841 136858 137115 75 138831 923 139501 141438 142328 508 145979 147339 148343 529 619 149745 150818 151424 153312 877 154162 155235 156785 357 158081 581 159332 160410 849 161386 931 162050 469 163270 511 733 164074 300 762 165481 166095 190 889 169142 318

170419 628 998 171307 172452 173669 174994 175567 989 176584 717 69 177434 178903 180624 182578 895 183217 184195 379 185399 186463 187201 587 618 188152 739 189146 65 190533 191811 193275 194453

### Ciągnienie IV

### GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 129047

Zł 10000 na nr: 35725

Zł 5000 na nr-y: 20351 43743 143944

Zł 2000 na nr: 73627

Zł 1000 na nr-y: 47915 71731 [illegible] 152876

Zł 500 na nr-y: 5222 52073 96284 109152 153794 177254 184712

Zł 400 na nr-y: 38012 42637 68436 72203 80254 86197 121287 156510 156973 162953

Zł 250 na nr-y: 411 11795 20442 27941 39255 56491 73893 89954 105925 107489 127050 135184 144599 147156 170235 185310

Zł 200 na nr-y: 411 10685 11505 18811 22319 26153 33355 40727 56116 69585 68074 78682 82112 86887 113028 119044 121271 139734 141560 150496 153581 160827 167578 167947 170556 172937 180476 185620 194087

### Wygrane po zł 150

110 2421 4250 5191 456 6258 79 8335 642

10270 835 12541 14133 45 352 405 15814 19641 737

21377 22458 941 23107 25814 26982 28284 29059 309 619

31448 35614 38223 485

40535 41353 897 47128 461

51135 525 53397 603 54214 56633 57005 343 59537

60137 454 61323 62318 64157 994 65207 721 941 67133 785 941 68251 69611 727

70135 253 71727 73053 373 74165 75274 76254 621 937 78287 79052 853

81649 82355 741 84191 86322

90345 91207 92004 93248 94228 365 99194

100514 714 102920 103544 104239 105969 106055 759 68 107057 108289 500

110856 111579 637 57 758 112802 113070 114180 342 116882 117890 912 64 118405

120095 122769 123954 124532 69 125632 125762 962 129581

133223 134380 135391 137852 138242 6

140091 141029 358 142005 144047 145504 148822 933

150003 151200 152004 525 153222 934 154384 660 155503 155663 157050 258 435 745

160219 161552 855 163051 164382 165115 235 167133 643

171405 34 172527 850 993 173903 44 174563 175334 632 176405

183153 411 67 633 783 184224 598 799 185417 187003 471 189330

191036 148 193843 989

### Wygrane po zł 50

909 1141 216 845 3503 4736 828 5057 574 732 6117 543 780 7221 519 966 8307

10367 11867 12044 79 924 13702 4 14052 192 419 15811 16907

20699 22170 620 37 23071 189 487 27636 28297 29015 452

30053 220 34 342 31193 747 32525 716 34454 777 932 35640 854 37172 824 979 38110 622 797

40125 213 435 41124 42822 95 43262 425 45058 46382 47253 48102 207 53 390 702 923

50371 502 52184 810 53780 56328 954 57063 297 58962 59752 537

60331 61521 62188 489 63741 64245 857 65421 600 856 66984 67441 805 68472 502 69456 611

73375 74195 410 924 75267 947 76223 90 77143 78069 401 79449

80256 801 82187 83365 400 84280 85951 86045 67 873 87142 251 518 91 713 88989

91190 342 771 92031 427 94215 95009 96225 634 97252 98591 845 99034 428

100483 971 101602 102313 655 104832 907 82 105807 29 108031 320 416 109462

110028 112396 941 114301 592 776 865 115035 116317 117550 118413 831 119909

120274 121169 277 123563 124533 783 891 125595 870 128853 129524

131257 814 133635 135050 137747

140003 317 985 141535 143280 94 144057 397 146092 732 147492 148369

150735 151901 152250 843 154023 344 155001 671 155247 157233 395 159043 277

161042 305 500 935 162945 164142 265 165473 617 855 167207 168140

170250 597 497 538 171041 63 194 457 172382 917 174523 919 176093 370 177344 774 825 178767 [illegible] 179494

180253 181175 627 182637 183720 184431 573 185376 953 186017 852 79 962 77 187194 188223 [illegible] 740

[illegible] 522 192103 193118 326 523 194474 683

# Straty, o których się nie mówi

Pewien amerykański statystyk opublikował niedawno niezwykle ciekawe dane, z których wynika, jak wielkie straty ponosi się na całym świecie przez zużywanie niektórych przedmiotów.

Między innymi zostało ustalone, że szyny stali w kolejnictwie się bardzo wielkie. Wskutek toczenia się kół wagonowych po szynach, traci się rocznie na całym świecie 250.000 ton.

Potężne też są te straty ponoszone przez zużywanie podeszew obuwia podczas chodzenia. Statystyka podaje, że skórę potrzebną do zasłapienia startych w ciągu roku podeszew musianoby załadować na osiem wielkich statków oceanicznych. Na całym świecie bowiem obuwie nosi osiemset milionów ludzi. Przeciętnie każdy człowiek w ciągu roku ściera pół kilo skóry potrzebnej na podeszwy.

Największe straty wskutek tarcia powodują auta, które ścierają na drobny pył nawierzchnię jezdni.

### TRUPY POD KOŁAMI POCIĄGÓW.

Na torze kolejowym pod Modlinem znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, że był to Jan Adamski z Warszawy (Wiktorska 31). Ciało jego zostało rozniesione w strzępach na przestrzeni kilkunastu metrów.

Takie samo samobójstwo popełniła mieszkanka Warszawy Eleonora Pawlikowska pod Rembertowem. Przyczyny samobójstw w obu wypadkach nie zostały przez policję stwierdzone.



TADEUSZ RYŚ

# DZIEŃ ZAPŁATY

## WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Prokurator zaproponował Tani, by podpisała oświadczenie, że wyrzeka się partii a poza tym, że wyda w ręce władz wszystkich buntowszczyków. Tania odmówiła. Wówczas prokurator, stary rozpustnik widząc, iż ma przed sobą ładną kobietę, zaproponował jej, by przyszła do niego do domu. Tania, widząc, że rozmowa dalsza z nim jest bezcelowa, i obawiając się, by jej nie zatrzymał, przyrzekła, że do niego przyjdzie. Gdy wróciła do domu, opowiedziała o wszystkim Larynej, która zapytała ją stanowczym głosem, co zamierza teraz uczynić.

Tania spoglądała na Larynę szeroko rozwartymi oczyma.

Nie rozumiała sensu jej słów. Co oznaczają słowa, że powinna zdecydować się? Jak można się decydować w podobnych wypadkach?

To tak samo, jak gdyby ktoś ją zapytał, czy gotowa jest umrzeć. Każdy rozsądny człowiek odpowie, że nie.

— Boże, jak mogę się zdecydować w takim wypadku, na taką rzecz?

Laryna spogląda na nią badawczo i odpowiada:

— Nie zawsze są takie rzeczy straszne...

— Nie rozumiem twoich słów.

— Zdaje się, że jasno wypowiadam się.

— Jesteś zatem... Uważasz zatem...

— Tak — odrzekła stanowczym głosem Laryna.

Tania spogląda na nią zdumiona. Nie liczyła, że Laryna jej tak powie. Co to oznacza? Czy chce ją może wypróbować? Czy ta kobieta, o kryształowym charakterze i najczystszych zasadach mogła naprawdę tak pomyśleć?

— Ty tak mówisz? — zdziwiła się Tania.

— Dziwi to ciebie co? Rozumiem — uśmiecha się Laryna — ale powiadam to szczerze i uczciwie.

— Nie rozumiem...

— Wysłuchaj mnie tylko spokojnie i rozważnie: odpowiedz mi najsamprzód w jaki sposób ten łajdak mógł ci taką rzecz proponować?

— Powiada mi, żebym przyszła do niego do domu na ulicę Bolszaja Puszkinskaja pod numer 26a... Powiedział mi, że jest kawalerem i mieszka sam...

— Świetnie...

— Świetnie? — zdziwiła się Tania.

— Spokojnie, spokojnie, zaraz ci wszystko wyjaśnię — odpowiada Laryna. — Prokurator Antonow to najbardziej zaciekły nasz wróg... Nieraz postanowiliśmy sprzątnąć go z drogi... Gdyby nie ostatnie aresztowania, już by leżał w grobie... Możemy na raz złowić dwa zające: ty otrzymasz swoje zezwolenie na wyjazd, a my skompromitujemy prokuratora Antonowa... Zależy to wszystko od twoich zdolności.

— Nie rozumiem jeszcze o co ci chodzi...

— Zaraz wszystko ci wyjaśnię... Słuchaj tylko uważnie i rozsądnie, co teraz mówię. Pójdziesz do Antonowa do domu...

—Każesz mi więc popełnić ten czyn?

— Czekaj, jesteś w gorącej wodzie kąpana. Żadnej ujmy tobie to nie przyniesie. Przeciwnie, wykażesz temu łajdakowi, że potrafisz go zwabić do worka. Sprawę urządzimy w sposób następujący: przyjdziesz do niego do domu i poprosisz o zezwolenie. Na pewno udzieli ci, sądząc, że oddasz mu się... A gdy zobaczysz, że już zezwolenie jest u ciebie w ręku, i zabiera się do ciebie, wtedy daj mu dwa razy w mordę i wyjdź z mieszkania. Właśnie w tym samym czasie dwóch moich znajomych zapuka do drzwi: ty opowiedz im głośno, w jaki sposób prokurator zachował się... Ten łajdak będzie wówczas zupełnie skompromitowany i przygnębiony... Nie obawiaj się i zagroź mu, że sprawę przekażesz do ministra sprawiedliwości, że napiszesz o tym do pism... Powinnaś do tego doprowadzić, by [illegible] two jej sukni i wyglądzie było znać, że ktoś zamierzał dokonać na tobie gwałtu... Czyś zrozumiała teraz, jak te sprawy mają wyglądać?

— Tak, ale zapominasz, że prokurator może zupełnie inaczej zareagować na moje postępowanie. Może mnie aresztować i oskarżyć o to, że go niesłusznie spotwarzyłam... A wtedy zawędruję od razu do więzienia..

— Masz poniekąd rację, ale wszystko zależy od tego, jak odegrasz swą rolę do końca...

— Zdaje się, że nie mam po co grać tu jakąkolwiek rolę... Przecież zaprosił mnie do siebie do domu nie w celu jakichś rozmów, tylko zamierza mnie „zdobyć". Zapewne zechce mnie pocałować, zechce mnie objąć. Zażądam przede wszystkim, by dał mi zezwolenie... Nie wiem jednak, czy będzie miał przy sobie, w domu odpowiednie blankiety...

— Ach tak, masz rację... Idź więc do niego dziś, i przypomnij mu w biurze, by zabrał ze sobą do domu blankiet z pieczątką...

— Dobrze, zatem przypomnę mu w urzędzie, weźmie ze sobą wypisane zezwolenie, ale czy wam bardzo zależy na tym, by go skompromitować?

— Oczywiście, uważam, że należy skorzystać z każdej okazji, by ich kompromitować...

— A zatem ostatecznie mam do niego pójść?

— Tak, masz pójść do niego do domu. Ale zanim go spoliczkujesz, upewnij się czy zezwolenie leży dobrze ukryte, i czy nie może ci wyrwać je z powrotem.

— A jeżeli nie zechce przed tym dać mi zezwolenia, zanim się nie oddam?

— O, moja droga, to zależy od ciebie, od tego, czy potrafisz odpowiednio wykorzystać okazję...

Tania była teraz zadowolona, że Laryna znalazła wyjście z sytuacji. Pewna była, że uda jej się oszukać tego starego rozpustnika.

## Namiętny prokurator

Pan prokurator Antonow był od dwóch dni bardzo zmieszany.

Wciąż rozmyślał o jednym: przyjdzie do niego, czy nie przyjdzie?

Nieraz już umawiał się ze swymi klientkami, żonami więźniów, które przychodziły do niego z jakąś prośbą.

Rzecz jasna, czynił to zawsze bardzo ostrożnie, tak, by nie narażać się na odmowę...

Ale dotychczas próbował z żonami kryminalistów: nigdy mu nie odmawiały.

Razu pewnego przybyła do niego żona jakiegoś fałszerza, aresztowanego za podpisywanie fałszywych weksli. Prosiła go, błagała, by męża zwolnił za kaucją.

Długo rozmawiał z tą kobietą, badając ją z początku w sprawie afery męża, w końcu oświadczył jej, że gotów jest uczynić zadość jej prośbie, jednak pod warunkiem żeby...

Dał jej do zrozumienia w bardzo niejasnej formie o co chodzi, w końcu kobieta ta sama podsunęła mu myśl, że przyniesie do niego do domu jakieś dokumenty.

Przyniosła, została na noc — a następnego dnia zwolnił jej męża za kaucją.

Innym razem, gdy sprawa dotyczyła młodej, pięknej Ormianki, omal nie skompromitował się. Ojciec tej Ormianki został skazany na długoletnie więzienie za zamordowanie swego wspólnika w celach zysku.

Ormianka przybyła do prokuratora, błagając go, by ojca pozostawił rzekomo ze względu na stan jego zdrowia na pół roku w carycyńskim więzieniu.

Dziewczyna była ładna i młoda.

Prokurator dał jej do zrozumienia, że może uzyskać to, o co prosi, pod warunkiem jednak, że przyjdzie do niego do domu.

Młoda Ormianka była niewinnym, szesnastoletnim dziewczęciem. Kochała swego ojca, chciała ulżyć jego doli...

Długo opierała się, aż pewnej nocy znalazła się w ramionach starego rozpustnika...

Płakała, gdy ją całował, a z rana, gdy wracała do domu, zanosiła się od płaczu. Sądziła, że wszyscy poznają po jej wyglądzie, że oto dziś straciła niewinność.

Odtąd miała częste widzenia z ojcem, ale wkrótce, po upływie kilku miesięcy stwierdziła przerażona, że zachodzą w niej jakieś zmiany.

Przybiegła do prokuratora, który dał jej pieniądze na akuszerkę. Jednak usunięcie płodu nie udało się, Ormianka dostała zakażenia krwi i umarła.

Przed śmiercią wyznała akuszerce, że umiera z winy prokuratora Antonowa, że ten stary rozpustnik ją uwiódł.

Po śmierci młodej dziewczyny przybyła do prokuratora akuszerka i zagroziła mu, że wyjawi rodzinie przyczynę jej śmierci...

Antonow wypłacił jej kilkaset rubli za milczenie, ale obawiając się ciągłego szantażu, kazał ją śledzić, a przy okazji innego zabiegu, aresztował ją. W taki sposób pozbył się jej...

Teraz siedzi Antonow w swym gabinecie, przyjmuje interesantów i nie przestaje myśleć o tej młodej Polce, która ma do niego przyjść.

Przyjdzie czy nie przyjdzie?

Jeszcze nigdy nie miał w swej karierze rozpustnik do czynienia z Polką. Kto wie czy odważy się przybyć do niego...

A dzisiaj chętnie by ją przyjął. Chociaż ukończył już sześćdziesiątkę, czuje się jeszcze doskonale, a to dlatego, że pozostał kawalerem.

Żona zawsze doprowadza mężczyznę do wczesnej zguby. Tylko kawaler może trzymać się dobrze długie lata.

Nagle woźny melduje:

— Przyszła pani Gustawa Orlińska. Czy pan prokurator przyjmie taką?

Prokurator zdziwił się:

— Po co przyszła znów do urzędu? Może zapomniała adresu? (D. c. n.).

# BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

## Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Zamiana kabin"




Jutro: „DZIWNA WIZYTA"

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

„PROFESJA PANI WARREN“

**REPERTUAR KIN:**

**Adria:** „Ostatni poganin“ i „Noc przed bitwą“.
**Apollo:** „Legia zatraceńców“.
**Atlantic:** „Magnolia“ „ i Prawo do szczęścia“.
**Bagatela:** „Armia Ewy“ i „Wiedeń szaleje“.
**Dom Żołnierza:** „Czarne róże“.
**Promień:** „Pokusa“ i N. York—San Francisko.
**Stella:** „potępieoiec“ i „Przygoda pechowca“ (Savo).
**Sztuka:** „Hollywood“ mąż“.
**Wanda:** „Bez świadków“.
**Uciecha:** „Daniel Bone“ i „Mój pan



## Radio

Godz. 6.15 Audycja poranna; 12.25 Wileńska orkiestra; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka; 16.00 Teatr Wyobraźni; 16.30 Koncert orkiestry Adama Hermana; 17.30 Audycja konkursowa; 18.15 Muzyka; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Polska Kapela Ludowa; 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.05 Muzyka lekka i taneczna; 23.00 z Warszawy II: „Rozkosze letniska“; 23.15 z Warszawy II: Muzyka taneczna.

### SKAZANIE NIESUMIENNEGO LISTONOSZA

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Nowym Targu rozpatrywał sprawę przeciw listonoszowi wiejskiemu Pawłowi Frytce z Jabłonki, który dnia 17 września ub. roku przywłaszczył sobie kwotę 26 złotych, która nadeszła pod adresem Wandelina Machaja.

Oskarżony listonosz został skazany na karę więzienia przez 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2, a ponadto na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 2 lat.



### ZMARŁ NA UDAR SERCA

Franciszek Szewczyk, lat 50, palacz elektrowni w Wieliczce, idąc wczoraj rano do pracy z Bieżanowa, upadł na drodze nie odzyskując więcej przytomności. Przyczyną śmierci, jak później stwierdzono, był udar serca. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

# KRONIKA KRAKOWA

## Straszne samobójstwo w Krakowie

Niezwykła scena rozegrała się wczoraj nad ranem w Krakowie na Placu WW. Świętych w domu pod nr. 6.

Z okna III piętra tego domu skoczyła w celu samobójczym Franciszka Świerczyk, prostytutka.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

W nocy poprzedzającej wypadek doszło do sprzeczki między Franciszką Świerczyk, a wspólnie z nią mieszkającym jej kochankiem 25-letnim Janem Cieślarzem.

W wyniku sprzeczki postanowił Cieślarz opuścić mieszkanie swej kochanki i tak też uczynił. Mimo próśb i perswazji nie chciał on zmienić swego postanowienia i to spowodowało desperacki czyn jego kochanki.

W chwili, gdy Cieślarz znalazł się na dole, Świerczykówna zdecydowała się wówczas na popełnienie samobójczego skoku. Widząc co się dzieje, Cieślarz momentalnie podbiegł i wyciągnął ręce, lecz w tym momencie, spadające ciało siłą ciężaru runęło na Cieślarza, na skutek czego doznał on ciężkiego złamania podudzia.

Dzięki pomocy Świerczyka ocalała jego kochanka od niechybnej śmierci w razie upadku na bruk uliczny.

Niemniej jednak stan jej jest bardzo ciężki, doznała ona bowiem krwotoku wewnętrznego.

Zaalarmowane wypadkiem pogotowie ratunkowe przybyło na tychmiast na miejsce, po czym przewiozło obie ofiary do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

## Kradli benzynę w rafinerii nafty

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zasiedli wczoraj Piotr Majcherek, robotnik, Jan Domagała, ślusarz, Mieczysław Spyt, robotnik i Tadeusz Koryczan — wszyscy z Trzebini, pow. chrzanowskiego.

Jak wynika z aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W Trzebini znajduje się rafineria nafty i ropy. Od dłuższego czasu zauważono tam znaczne kradzieże benzyny, które datowały się od roku 1935 do bieżącego roku.

Po jakimś czasie przyłapano wyżej wymienionych oskarżonych, którzy z cystern, znajdujących się na torze spuszczali do baniek benzynę, której brakowało około 6 tysięcy litrów wartości 3.600 złotych.

Ponadto zasiedli Wiktor Dąbek, ślusarz i Franciszek Wacławek, oskarżeni o zbywanie i kupno benzyny, wiedząc o tym, że pochodzi z kradzieży.

Sąd skazał Majcherkę i Spytę po 6 miesięcy więzienia, Koryczana na 5 miesięcy więzienia, Dąbek został uwolniony, zaś Wacławka skazano na 300 zł. grzywny.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Wsołek, oskarżał prok. dr. Mereczyński, bronili adw. dr. Wilf, dr. Deiches, mgr. Stefan Mantinband, dr. Warenhaupt i dr. Bocheński.

## Sądowy epilog bójki

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko mieszkańcowi wsi Jaworze pow. kieleckiego, Stanisławowi Krawcowi, który był oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała oraz o używanie niebezpiecznych narzędzi w pobiciu człowieka.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w lutym 1934 r. uderzył Ludwika Zarzyckiego kilkakrotnie w głowę grubą laską, okutą w żelazo, przez co zadał mu bardzo ciężkie rany głowy, a nadto brał udział w bójce.

Krawiec skazany został za powyższe czyny na karę 9 miesięcy więzienia, jednakowoż ten wniósł apelację.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji, obniżając oskarżonemu karę do 6 miesięcy więzienia tak, że została mu darowana na podstawie amnestii.

Bronił adw. B. Pleszowski.

## Morderstwo na tle zazdrości

Onegdaj w Siekierczynie dokonał morderstwa parobek Paweł Kozdraj (lat 20) na osobie swej narzeczonej Anieli Mirek.

Kozdraj powracał podpity z miasta po sprzedaży drzewa z sąsiadkami, które pomówiły piękną Agatę, że w jego nieobecności obcuje z innymi parobkami.

Podniecony Kozdraj po przybyciu do wsi udał się do narzeczonej, którą bez żadnego wyjaśnienia z jej strony uderzył kłonicą w głowę.

Ofiara zwyrodniałego zbira padła nieprzytomna, co otrzeźwiło mordercę, który usiłował przez wbijanie szpilek w ciało denatki stwierdzić, czy daje jeszcze znaki życia.

Gdy przybyła policja zapytała opryszka dlaczego zabił narzeczoną, ten oświadczył, że nie wiedział, że od jednego uderzenia kłonicą można zabić człowieka, bo chciał jedynie Agatę skarcić.

## Rzeźnik pozbawił wolności sanitariurza

Dnia 8 maja br. z polecenia Miejskiego Urzędu Sanitarnego, przybyli dwaj funkcjonariusze do jatki rzeźniczej Henryka Kazanieckiego w Krakowie.

Po zbadaniu mięsa na ladzie, funkcjonariusz Więcławiek kazał sobie otworzyć piwnicę również celem zbadania.

Gdy Więcławek wszedł do piwnicy, Kazaniecki z zimną krwią zamknął piwnicę, w dalszym ciągu obsługując gości.

Nie pomogły wołania ani dobijanie się zamkniętego w piwnicy. Dopiero zawezwany posterunkowy P. P. przez drugiego funkcjonariusza wyratował go z tej opresji.

Sąd pierwszej instancji skazał Kazanieckiego na 6 miesięcy więzienia.

Oskarżony wyroku nie przyjął i wniósł apelację, uzasadniając ją tym, że drzwiczki piwnicy same się zatrzasnęły, a on, mając w jatce gości, musiał ich załatwiać.

Sąd jednak przesłuchał świadków i wyrok pierwszej instancji w całości zatwierdził.

Rozprawie przewodniczył s. a. dr. Horski, oskarżał prok. dr. Gajewski.

## Skazanie redaktora „Głosu Narodu“

Wczoraj przed sądem grodzkim w Krakowie zasiadł jako oskarżony Konstanty Turowski, odpowiedzialny redaktor „Głosu Narodu“ za umieszczenie artykułu pt. „Polska Hiszpania w Zielonkach“.

Sąd wymierzył mgr. Turowskiemu 200 zł. grzywny za niedopatrzenie artykułu.

Rozprawie przewodniczył s. grodzki dr. Iskrzycki.



### ŚMIERTELNA SPRZECZKA

Do mieszkańca Teofila Próby w Sosnowcu przyszedł zięć jego Jan Korfel i tam na tle rozmaitych spornych kwestyj rodzinnych powstała między nimi ostra sprzeczka, która niebawem zamieniła się w kłótnię.

W pewnej chwili Próba padł nieprzytomny na ziemię. Przewieziony do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, Próba zakończył żywot.

Jak wykazały wstępne badania lekarskie, zmarły uległ prawdopodobnie udarowi serca.

### SPŁOSZENI WŁAMYWACZE POZOSTAWILI ŁUP 50.000 zł. I ZBIEGLI

Szajka zuchwałych włamywaczy dokonała włamania do biur Towarzystwa Polsko - Francuskiego, wykonywującego budowę zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie.

Sprawcy dostali się do pomieszczenia mieszczącego główną kasę, w której znajdowało się 50.000 zł. przeznaczonych na wypłatę robotników.

Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i w chwili, gdy zawartość jej załadowali już do przygotowanych worków spłoszeni zostali przez patrolującego posterunkowego.

Niespodziewane zjawienie się posterunkowego tak podziałało na włamywaczy, że rezygnując z łupu, rzucili się do ucieczki. Natychmiastowy pościg za nimi doprowadził do ujęcia 2 włamywaczy. Pozostali w liczbie czterech zdołali zbiec.



### NA KRAKOWSKIM BRUKU...

Leon Żurek, lat 43, urzędnik Kasy Oszczędności, zamieszkały w Krakowie przy ul. Sienkiewicza 7, jadąc autem osobowym nie ostrożnie w stronę ul. Kasztelańskiej potrącił na ul. Król. Jadwigi dziecko stojące na ulicy Schab Marię, lat 6, która doznała ogólnego potłuczenia i została odwieziona przez Żurka do szpitala.

Andrzej Syrek, lat 22, robotnik, zamieszkały w Bronowicach Małych, jadąc rowerem ulicą Wybickiego, został najechany przez samochód osobowy, prowadzony przez Danielaka Zbigniewa, szofera, zamieszkałego przy pl. Szczepańskim 5, skutkiem czego upadł na jezdnię doznając zdarcia naskórka nad lewym uchem i potłuczenia lewej ręki.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 Redaktor przyjmuje od godz. 16—17.**

**CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 10 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 groszy za w.**

**Redaktor odpowiedzialny i wydawca:** Alfred Kwiatkowski. **Drukarnia „Monopol“ w Krakowie**